Nr. 124. Sobota, 30 Maja 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88

Prenumerata
zamiejscowa: **rocznie** . . . 32 K., | **ćwierćrocznie** 8 K. — h. | **półrocznie** . . 16 K. | **miesięcznie** 2 K. 70 h.
miejscowa: **rocznie** . . . 24 K. | **ćwierćrocznie** . . 6 K. | **półrocznie** . . 12 K. | **miesięcznie** . . . 2 K.
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Gdy Jej Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Marya Henryka, Córka Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Fryderyka, za zezwoleniem Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości udzieliła dobrowolnie Swego przyzwolenia na małżeński związek z Jego Wysokością Gotfrydem, księciem Hohenlohe-Schillingsfürst, należało Najdostojniejszej Narzeczonej wedle istniejących ustaw Domowych i Najw. Statutu Familijnego złożyć przed zaślubinami umocnione przysięgą w Imieniu Swojem i Swych potomków zrzeczenie się przysługujących Jej z mocy urodzenia praw następstwa i dziedziczenia na korzyść Członków Rodziny Najd. Domu Arcyksiążęcego, poprzedzających Ją obecnie w Rodzie, Linii lub co do wieku.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zezwolić, by uroczysty akt renuncyacyi Najdost. Arcyksiężniczki Maryi Henryki naznaczono na 27 maja r. b.

Kardynał książę Arcybiskup Wiednia, tajni radcy i Ministrowie zebrali się z tego powodu o godz. $11^3/_4$ przed południem w sali tajnych radców w Burgu, gdzie wielki podkomorzy, kapitanowie gwardyi przybocznej i gen. adjutant Najj. Pana ustawili się po obu stronach Tronu.

Po oznajmieniu ze strony drugiego wielkiego ochmistrza, udał się Najj. Pan osobiście z Najdost. Narzeczoną w towarzystwie Ich Ces. i Król. Mości pełnoletnich Najd. Arcyksiążąt do sali tajnych radców.

Najj. Pan stanąwszy na najwyższym stopniu Tronu, raczył jako Naczelna Głowa Najw. Domu Arcyksiążęcego wygłosić zwykłą w takich razach przemowę.

Następnie odczytał P. Minister Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych dokument renuncyacyjny, poczem Najdost. Narzeczona trzymając palce prawej ręki, których używa się przy składaniu przysięgi, na trzymanej przez Kardynała księcia Arcybiskupa księdze Biblii, odczytała słowo po słowie rotę przysięgi i złożyła na końcu roty umieszczoną przysięgę.

Najdost. Arcyksiężniczka podpisała potem dokument zrzeczenia się, a państwowy notaryusz wycisnął obok podpisu Najdost. Narzeczonej jej pieczęć.

Wreszcie świadek zastępujący Narzeczonego, podpisał dokument i wycisnął obok podpisu swą pieczęć.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić Jego Ces. i Król. Wysokości generałowi broni, Arcyksięciu Leopoldowi Salvatorowi, przyjąć i nosić nadaną mu wielką wstęgę książęco anhaltskiego orderu domowego Albrechta Niedźwiedzia.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanego urządzenia przejazdu górą dla gościńca państwowego Kołomyja-Gwoździec ponad tory stacyjne w Kołomyi, odbędzie się dnia 17 czerwca 1908 i rozpocznie o godzinie 11 minut 30 rano na miejscu.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878, Dz. p. p. nr. 30, w magistracie w Kołomyi, począwszy od dnia 1 czerwca 1908, przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Kołomyi lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 22 maja 1908 l. 61.526 o rozpisaniu wyboru trzynastu członków i trzynastu zastępców do Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej, tudzież jedenastu członków i jedenastu zastępców do Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 maja.

Z Izby posłów.

Na środowem posiedzeniu Izby, w dalszym ciągu dyskusyi generalnej nad budżetem, zabrał głos hr. Kolowrat i wyraził zadowolenie z tego powodu, że Rząd zamierza przedłożyć projekt ustawy językowej. Niemiecka partya agrarna nie życzy sobie walki kulturnej.

P. Edward Stransky (Wszechniemiec) wskazał, iż stronnictwo jego opierając się na zasadach wolności, stanowczo bronić będzie praw narodu niemieckiego.

P. Buzek przemawiając najpierw po polsku, a następnie po niemiecku, polemizował z wywodami posła Stranskyego o rzekomym ucisku Niemców w Galicyi. Przed półtora rokiem w Galicyi nie było mowy o kwestyi niemieckiej. W Galicyi jest tylko 60.000 Niemców chrześcian, rozsianych po całym kraju. Mają oni własne szkoły, subwencyonowane przez Wydział krajowy. Dopiero od półtora roku Związek niemiecki rozpoczął agitacyę rzekomo celem strzeżenia interesów Niemców, a w rzeczywistości podburza się ich tylko.

P. Stransky: To nieprawda! Związek Niemców, to stowarzyszenie niepolityczne, które nigdy nie występowało, ani nie występuje z agitacyą polityczną.

P. Buzek: Czynimy, co słuszne i wypraszamy sobie zakłócania spokoju ze strony obcej.

Następnie omawiał mowca sprawę sanacyi finansów krajowych, uważając ją za najważniejszą sprawę Państwa i wszystkich jego części. Reforma finansów krajowych jest pilną dla wszystkich stronnictw, narodów i warstw ludności tego Państwa, ale warunkiem jej powodzenia jest równoczesne przeprowadzenie reformy administracyi państwowej, a ta ostatnia reforma możliwa jest tylko w związku z rozwiązaniem kwestyi narodowościowej. Obie te reformy nie mogą być atoli przeprowadzone póty, póki istniejący regulamin Izby nie będzie zmieniony odpowiednio do dzisiejszych stosunków parlamentarnych. Póki obowiązuje dzisiejszy regulamin, parlament będzie mógł, co najwyżej, wegetować.

Polemizując z zapatrywaniami socyalnej demokracyi na autonomię finansów krajowych, stwierdza mowca, że administracya autonomiczna jest administracyą zbawienną dla klas nieposiadających. Wydatki tej administracyi czynione są dla dobra publicznego i fałszywem jest twierdzenie, jakoby samorząd był administracyą klasową i oznaczał panowanie jednych nad drugimi. Autonomia obkłada podatkiem klasy posiadające na rzecz nieposiadających, dlatego też sanacya finansów krajowych leży w pierwszym rzędzie w interesie klas nieposiadających. Dotychczas żaden ze środków sanacyi finansów krajowych nie był skuteczny, dziś więc, aby sanacyę tę umożliwić, administracya krajowa domaga się zrównania z administracyą państwową i własnego systemu podatkowego do swej dyspozycyi. Dzisiejsze prawo finansowe Sejmu musi być zmienione, przedtem atoli należy przeprowadzić reformę całej administracyi państwowej z równoczesnem rozwiązaniem kwestyi narodowościowej.

Co do zaprowadzenia autonomii narodowej, to o ile idzie o Galicyę, musi mowca imieniem partyi swej stanowczo przeciw niej oświadczyć się.

Następnie omawiał p. Buzek konieczność zarządzeń. które powinny prowadzić do gruntownej reformy finansów krajowych.

Predewszystkiem należałoby finansową podstawę autonomii krajowej bardziej wzmocnić. Szereg wydatków krajowych, to tylko wydatki z poruczonego zakresu działania, jak szupaśnictwo, kwaterunkowe żandarmeryi i wojska, zakłady poprawy i robót przymusowych, koszta szczepienia. Te wydatki powinno objąć Państwo, ponieważ prowadzi administracyę. Do tego dołączają się gałęzie, wchodzące w obręb wspólnego zakresu działania Państwa i zarządu autonomicznego, w pierwszej linii szkolnictwo ludowe. Tu kwota, uiszczana przez Państwo, powinna być oznaczona według liczby dzieci, obowiązanych do nauki szkolnej. Ogółem kwota, jaką Państwo w latach najbliższych powinnoby wyznaczyć na ten cel, wynosiłaby 50 milionów. Niesłusznością byłoby żądać, by potrzebne do tego środki miały być uzyskane tylko przez podwyższenie podatków bezpośrednich, bez wciągania podatków konsumcyjnych. Podatki bezpośrednie znoszą podwyższenie tylko w jednym punkcie: przy podatku osobisto-dochodowym. Ale także to podwyższenie w praktyce ogranicza się do pewnej miary. Możliwe tu podwyższenie nie uratuje finansów krajowych i będzie musiało się przystąpić do podwyższenia podatków pośrednich, choćby wódka i piwo miały podrożeć. Podwyższenie podatków bezpośrednich wywołałoby przedewszystkiem podrożenie mieszkań, pociągnęłoby za sobą pogorszenie położenia przemysłu, rękodzieł i handlu. A te następstwa byłyby jeszcze poważniejsze, niż podwyższenie cen wymienionych produktów. (Żywe oklaski Polaków).

P. Roblek (słoweńsko-lib.) rozpoczął swą mowę po słoweńsku, poczem przemawiał po niemiecku. Mowca przytaczał skargi Słoweńców co do szkolnictwa.

Dalsi mowcy występowali za reformą regulaminu Izby, celem zapewnienia jej zdolności do pracy.

Na tem obrady przerwano.

Interpelacye wnieśli: p. Kuryłowicz w sprawie zmiany instrukcyi dla żandarmeryi co do użycia broni, a to z powodu zajścia w Czerniechowie; p. Breiter w sprawie poprawy bytu budników kolejowych i w sprawie udzielania urlopów i skrócenia czasu pracy w niedziele i święta urzędnikom pocztowym; p. Konst. Lewicki w sprawie rzekomego upośledzenia ruskich organizacyj gospodarskich przy zwołaniu ankiety celem zaopiniowania projektu nowej ustawy o stowarzyszeniach i w sprawie postępowania sądów galicyjskich; p. Onyszkiewicz do całego gabinetu w sprawie „rewizyi“ gr.-kat. cerkwi

---

MAŁPIE KRÓLESTWO.

Bajka dla dorosłych.

Wszystko na tym pociesznym świecie porusza się, zdąża do czegoś, przetwarza się, a więc i małpie królestwo obudziło się z letargowego snu.... poruszyło się.

Naprzód kroczyły uroczyście stare, doświadczone małpy, potem dojrzałe, a w końcu wrzaskliwe i piskliwe małpiątka....

Kwestya, dla której zebrały się małpy, była trudną do rozwiązania.... Szło o to: jak małpy nadal mają żyć?...

Stara, doświadczona małpa wstąpiła na mownicę.

— My małpy powinneśmy po małpiemu żyć i żadnych awantur z fantazyami o nowożytnych wymaganiach i prądach nie zaprowadzać....

Dojrzałe małpy gorąco protestowały, a małpiątka podniosły pisk i gwałt.

Burzę zażegnała jedna z dojrzałych małp.

— Jesteśmy małpy — to prawda, lecz powinneśmy zdążać do czegoś lepszego, wyższego.... Wiecznie małpami być, małpami umierać, po małpiemu żyć — to straszna rzecz i z prawami życia niezgodna.

— A więc jak my małpy mamy żyć?!... spytała złośliwie jedna ze starych małp.

— Jak ludzie żyją.... Człowiek stworzenie wyższe, mądre i my winneśmy z niego brać przykład.

Po długich dąsach, krzykach i pisku małpiątek szala zwycięstwa zaczęła się przechylać ku obozowi postępowemu, że małpy mają żyć jak ludzie.

Gdy tak w palmowym gaju małpy radziły, na błękicie nieba zjawił się orzeł i potężnym rozmachem skrzydeł unosił się coraz wyżej, dążąc ku słońcu.

Małpy zaczęły się pilnie orłu przypatrywać.

— Jaki ten orzeł głupi!... Zamiast, jak ludzie, chodzić po ziemi, on w powietrze, w niebo się unosi.... Zamiast, jak jego pokrewne sępy i kruki, szarpać i pożerać padlinę, on zdąża do słońca.

W tem z sąsiedniego gąszczu rozległ się wystrzał — przerażone małpy poukrywały się w lesie.

Z przeszytą ołowiem piersią orzeł powoli spadał na ziemię.

Z leśnej gęstwiny wyszedł strzelec i zbliżył się do konającego orła.

— A wiesz orle, dlaczegom cię zabił?... Bo unosisz się w lazurowe szczyty, bo dążysz do słońca.

Orzeł podniósł się ostatnim wysiłkiem konania na pazurach, z przebitej piersi sączyła się krew, a oczy ciskały naokoło płomienie.

— Ja ginę — lecz byłem za to tak blisko słońca, upajałem się do ekstazy jego światłem i ciepłem, czarem błękitu!... — A ty — człecze: nigdy tam nie zawitasz nigdy tam nie wzlecisz, stąpać musisz po ziemi....

Strzelec uderzeniem kolby dobił konającego orła.... To była jego odpowiedź, a potem wolnym krokiem skierował się do lasu i zniknął w jego gąszczach....

Małpy powyskakiwały z lasu i zebrały się około umarłego orła.

— A więc, jak mamy żyć?...

— Jak ludzie!... Jak ludzie!...- Brzmiała jednolita, potężna odpowiedź....

Jedna z małp zbliżyła się i wzięła pod pachę zabitego orła.

— Co z nim zrobisz?... Spytało jedno małpiątko....

— To, co czynią ludzie; urządzę sobie salon, każę go wypchać i nad drzwiami zawiesić, z podniesionemi do lotu skrzydłami.

Tadeusz K. Rydzewski.

w Skale nad Zbruczem; p. Stachura w sprawie rozstrzygnięcia pewnej sprawy karnej przez adjunkta sądowego Neybara w Starym Samborze: p. Oleśnicki w sprawie postępowania przełożeństwa gminy w Dołożowie; p. Kunicki w sprawie pracy konkurencyjnej więźniów w Morawskiej Ostrawie; pp. Wityk i Ostapczuk do całego Rządu w sprawie zajść w Czerniechowie.

P. Breiter zgłosił wniosek nagły w sprawie zajść w Czerniechowie.

Koniec posiedzenia o godz. pół do 10 wieczorem.

Z komisyi wojskowej.

Wywody P. Ministra obrony krajowej.

Na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej P. Minister obrony krajowej gen. Georgi w odpowiedzi na interpelacyę o tajnem rozporządzeniu, zakazującem wojskowym używania protekcyi posłów oświadczył, że wydane rozporządzenia zwracają uwagę tylko na to, iż prośby należy przedkładać w drodze służbowej, a nie używać wpływu osób trzecich. O posłach w tych rozporządzeniach wogóle niema mowy.

Dalej oświadczył P. Minister obrony krajowej, że reforma wojskowa jest równie rzeczą konieczną ze stanowiska ludności jak ze stanowiska administracyi wojskowej. Nowa ustawa wojskowa opiera się, jak wiadomo, na dwuletniej służbie wojskowej, która nie może być przeprowadzona odrazu, lecz po odpowiedniem pomnożeniu kontyngentu rekruta. Na przyszłość podział rekrutów i rezerwistów zapasowych nie ma być zawisły od przypadku, lecz od oceny zdatności asenterowanych. W celu umożliwienia bardziej liberalnego postępowania przy rozstrzyganiu próśb o stałe urlopowanie, zamierza Ministerstwo jako dotychczasowe wyjście, aż do czasu sfinalizowania nowej ustawy, stworzyć sposób postępowania we formie rekompensaty dla trwale urlopowanych, której przedłożenie będzie uwzględnione w najbliższym kontyngencie rekruta.

Wywody bar. Becka.

P. Prezydent Ministrów bar. Beck zaznaczył, że na ostatniem posiedzeniu nie mógł pozostać dłużej ze względu na pilne sprawy i gdyby go przedwcześnie nie przerwano, byłby już złożył oświadczenie co do swego stanowiska, tak, jak je dziś złożył P. Minister obrony krajowej.

P. Prezydent Ministrów rekapituluje ostatnie swe oświadczenia w komisyi wojskowej i zaznacza, że rokowania nad takim trudnym problemem, jak ustawa wojskowa, mogą być przeprowadzone tylko przy zupełnie skonsolidowanych stosunkach politycznych. Z tego powodu rokowania z r. 1904 nie były dalej prowadzone. Podobnie dwuletnia służba wojskowa jest sprawą trudną, a oprócz tego wymaga materyalnego obciążenia. Już ze względu na swą ekonomiczną doniosłość sprawa dwuletniej służby wojskowej wówczas tem mniej mogła być uregulowana, że staliśmy przed odnowieniem stosunków handlowo-politycznych z zagranicą, a oprócz tego ekonomiczna podstawa wzajemnego stosunku obu połów Monarchii miała być świeżo rozważana. To trudne zadanie istotnie się udało i jest przynajmniej formalna możliwość wdrożenia rokowań w sprawie reform wojskowych.

Jakkolwiek Rząd ma przed oczami wielkie obciążenie, jakie ztąd wynika dla ludności, to jednak nie odstępuje od zamiaru wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, a mianowicie z tego powodu, że zestawienia konta ciężarów i korzyści zawsze jeszcze kończy się saldem. Rząd mniema więc, że zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej jest celem, do którego z całą energią dążyć należy. Przedewszystkiem jest zadaniem Rządu przedłożenia, wypracowane w swoim czasie, zastosować do obecnych stosunków, niejako je zmodernizować. Praca ta bardzo rychło będzie ukończona. Wówczas Rząd będzie miał za zadanie wdrożyć rokowania z rządem węgierskim. Jeżeli dotychczas to się nie stało, to powód tkwi w tem, że przedewszystkiem kwestya podwyższenia płac oficerskich i polepszenia bytu ekonomicznego żołnierzy musi być uregulowana.

Na pytanie, jakie punkty swego czasu przy rokowaniach z Węgrami pozostały sporne, zaznacza P. Prezydent Ministrów, że pytanie to dziś nie jest już aktualne, bo stosunki zmieniły się już przez to, że w obu Państwach są teraz inne Rządy u steru. Nie ulega wątpliwości, że strona finansowa odegra ważną rolę w rokowaniach z Węgrami co do projektu nowej ustawy wojskowej.

Następnie zwraca się premier przeciw wywodom p. Winiarskyego (soc. dem.) w kwestyi płac oficerów i żołdu żołnierzy i zaznacza, że chociaż sprawa ta nie pozostaje w bezpośrednim związku z omawianą kwestyą, to przecież nie chce ominąć omówienia jej, a to ze względu, że Rząd prawdopodobnie niebawem będzie mógł całkiem oficyalnie w Izbie zająć stanowisko co do tej sprawy. Rząd będzie zmuszony w ten albo ów sposób zażądać środków, aby konsekwencyę z tej umowy już w bieżącym roku można było przeprowadzić w obronie krajowej. Br. Beck przypomniał też treść uchwał powziętych przez Delegacye.

Wniosek Latoura Schraffla składa się z dwu części: pierwsza odnosi się do podwyższenia płac oficerskich od 1 stycznia 1908, druga do żołdu żołnierzy od tegoż terminu, oraz żąda polepszenia wiktu żołnierzy już w tym terminie. P. Prezydent Ministrów przypomina, że co do gaż oficerskich nie mówiono o pełnem podwyższeniu od 1 stycznia 1908, lecz o dodatkach w wysokości 6·3 milionów kor., a tak samo o dodatkach dla marynarki w sumie 360.000 kor.

Tak samo co do podwyższenia żołdu i polepszenia wiktu żołnierzy mówiono o 5 milionach koron na każdy z tych dwu celów z osobna, czyli według obliczenia po 5 halerzy dziennie na głowę. W tym celu miano na r. 1908 uchwalić nadzwyczajny kredyt, na r. 1909 całą potrzebną sumę na gaże oficerskie wstawić do budżetu, a zarazem sumę 5 milionów na podwyższenie żołdu żołnierzy i tyleż na poprawę ich wiktu. To był wniosek t. zw. Latour-Schraffl, przyjęty przez plenum i w formie *nuntium* odesłany do węgierskiej Delegacyi.

Uchwała węgierskiej Delegacyi jest znana. W swem *renuntium* Delegacya austryacka następnie zajęła stanowisko Latoura-Schraffla, z wyjątkiem budżetu odnoszącego się do wiktu żołnierzy, który skreślono, tak, że po *renuntium* austryackiej Delegacyi dwie kategorye żądań jeszcze pozostały.

Otóż zupełnie otwarcie zaznaczam — powiada bar. Beck — że żądania te, austryackiego *renuntium* co do dodatku dla oficerów armii i marynarki od 1 stycznia 1909 w wysokości 6·3 milionów koron, względnie 360.000 równają się mniej więcej sumie efektywnej podwyższenia płac od 1 maja 1908. Na tej podstawie oba Rządy rozpoczęły rokowania. To też dziwne wrażenie zrobiło na mowcy, gdy zewsząd mówiono o klęsce Rządu austryackiego, a zwycięstwie Węgier. Nie można mówić ani o klęsce austryackiego lub zwycięstwie węgierskiego Rządu; raczej stoimy wobec kompromisu, w którym zarówno to uwzględniono, czego armia potrzebuje, jak i to, co oba Państwa mogą uczynić. Kompromis jest dowodem uwzględnienia owych zupełnie uporządkowanych stosunków, które obecnie istnieją między Austryą a Węgrami. Jeżeli chce się mówić o zwycięstwie, to jest to zwycięstwo owej wzmocnionej, zdrowej sytuacyi, która dziś panuje między Austryą a Węgrami, w następstwie szczęśliwego ukształtowania ekonomicznych stosunków między obu Państwami. O jakimś dyktacie jednej połowy Państwa, któremu druga musiałaby się poddać, nie może tu być mowy. Co do rokowań, to P. Prezydent Ministrów od wielu lat na wyższych i niższych stanowiskach często i wiele pertraktował i sądzi, że przy całej skromności można powiedzieć, że nigdy nie doznał zawodu.

Posiwiałem — mówił — w rokowaniach z Węgrami, a przytem wiele się nauczyłem. Mogę powiedzieć, że dla wszystkich, którzy w takich rokowaniach biorą udział, wytworzył się wprost rodzaj szkoły rokowań między obu Państwami. W Austryi i na Węgrzech przystąpiono do rokowań z całym zapasem doświadczenia, lecz także z zamiarem życzliwego uwzględnienia wzajemnych stanowisk i w tem zupełnem zrozumieniu potrzeb zarówno oficerów, jak żołnierzy, zawarto kompromis. O co przedewszystkiem szło oficerom, oto, ażeby od 1 maja 1908 otrzymali wyższe płace. Różnica wobec tego, co uzyskano, leży więc w dodatku pięciu miesięcy. Potrzebna na to suma wynosi przeszło 9 milionów koron, a musi się tu przecież mieć wzgląd na możność ponoszenia ciężarów. Oświadczam jednak wyraźnie, że o jakichkolwiek przy tej sposobności poczynionych ubocznych koncesyach, zwłaszcza ustępstwach natury narodowej, nie było mowy.

Oświadczam tutaj — mówił br. Beck — i proszę to przyjąć do wiadomości, nie pozwolę tu nic przez interpretacyę dodać, lub ująć, — że nie zrobiono najmniejszej koncesyi. Wiadomo mi dobrze, że w swoim czasie na Węgrzech rozpowszechniano zdanie, że tego rodzaju koncesye dla oficerów i żołnierzy można przyznać tylko w zamian za narodowościowe ustępstwa.

Rząd węgierski uznał jednak, że idzie tu o czysto ekonomiczne wojskowe żądania, które nie mają ani politycznego, ani narodowego charakteru.

P. Schuhmeier: A co powiedział węgierski prezydent ministrów?

Br. Beck: Proszę panów, za to, jak węgierski rząd sytuacyę osądza, czego się w tym kierunku spodziewa w przyszłości, za to nie mogę być odpowiedzialnym. Co do umowy w sprawie żołnierzy, należy tylko wziąć ołówek do ręki, ażeby sytuacyę przejrzeć; panowie stwierdzają, że do końca r. 1912 dla polepszenia materyalnego położenia żołnierzy wyda się 25 milionów teraz, a od tego czasu począwszy, żądać się będzie dla żołnierzy rocznie o dwa miliony koron więcej, aniżeli według uchwały Delegacyi było by konieczne. Sprawa więc przedstawia się tak, że na początku pozostało się nieco po za życzeniami Delegacyi austryackiej, natomiast na przyszłość wychodzi się ponad jej życzenia. Zasadnicza uchwała, opiewająca na 7 milionów, już teraz została powzięta, jednakże przeprowadzić ją można w ten sposób, że na r. 1909 wstawia się 3·5 milionów koron, a na r. 1910 7 milionów koron.

Jeżeli panowie przyjrzycie się, znajdziecie, że w r. 1912 wydatek na żołnierzy, na podstawie zawartego kompromisu, pokrywa się z tym wydatkiem, który według uchwały Delegacyi austryackiej konieczny jest od r. 1912. Kompromis podwyższa o $2\frac{1}{2}$ miliona to, co Delegacya uchwaliła na polepszenie wiktu żołnierzy; stoi to w związku z okolicznością, że w swoim czasie już zapadła uchwała, z powodu której koniecznem jest polepszenie wiktu. Reszta 5 milionów pójdzie na podwyższenie żołdu. Przyznaję zaś, że kwestya, jak polepszyć żołd, jest dziś otwarta i zostanie później rozstrzygnięta przez Zarząd wojskowy.

Omawiając kwestyę t. zw. „proprietetów" powiedział bar. Beck, że kwestyi, w jakiej formie nastąpi podwyższenie płac, teraz się nie omawia. Zasadniczo polepszenie wiktu i podwyższenie żołdu jest postanowione. Jeżeli węgierski prezes gabinetu kwestyę „proprietetów" stawia na pierwszym planie, to jest to jego osobiste zapatrywanie. Mowca jest innego zdania, ale z powodu różnic w tej kwestyi nie wybuchnie walka. Pewnem jest, że żołd żołnierzy podwyższony zostanie o 7 halerzy, a więc o 2 miliony koron więcej, niż Delegacye przyznały. Zresztą będą

6

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

KRZYWDA.

Z francuskiego

II.

(Ciąg dalszy).

— Mój Boże, proszę pani, powiedziałem już prawie wszystko, co miałem zamiar powiedzieć. Ale ponieważ pani pragnie więcej, zwrócę znowu uwagę pani na niebezpieczeństwo, jakie może sprowadzić nietylko każde większe wzruszenie, ale nawet powód do nieustającej troski lub niepokoju dla męża pani.

— Czyż doprawdy on jest chory?... Wyznaję, że mi trochę trudno w to uwierzyć, widząc go ciągle tak pracowitym, tak przywiązanym do swojego zawodu, a przedewszystkiem tak pełnym żalu, że może już niedługo będzie mógł brać udział w sprawach politycznych.... Musi być w jego stanie więcej neurastenii, niż rzeczywistej choroby.

— Gdyby był neurastenikiem, nie byłby tak pracowity.... Powiedz pani raczej, że przepracowanie wielką tu gra rolę. Ale niewiadomo pani także, iż moralne przykrości, skoro się przeciągają, wyczerpują organizm jeszcze więcej, niż nadmierna praca.... Niech pani usuwa o ile możności wszystkie te zabójcze troski, które wyczerpują nawet najodporniejsze temperamenty....

— Ale od czego zależy, aby mój mąż nie był zafrasowany i nie miał tych trosk, o których mówisz, doktorze? Nie wiem wcale o żadnej ważnej przyczynie, któraby go niepokoić mogła....

— Być może! Ale jest hygiena moralna, która przewiduje niektóre wypadki tak samo, a może lepiej, od hygieny fizycznej.... Otóż, mąż kochanej pani cierpi na jedną z tych chorób, która może przeciągać się bardzo długo, lub skończyć szybko, na zawołanie, aby się tak wyrazić: oto wszystko, co chciałem pani powiedzieć.... Ach! oto nasza panienka, która mi powie, czy powóz mój zajechał....

Gdy doktor z wymownem spojrzeniem żegnał się z panią Deprat, ona sobie myślała: „Jaki też może być zamiar, który się ukrywa pod temi słowami?"

A doktor, idąc naprzeciw Gabryeli, która wracała z parku, także był niespokojny: „Co też się ukrywa, myślał, pod niezmienioną urodą i uśmiechem tej kobiety, która z pewnością nie kocha swego męża, ale której nikt nigdy nie złapał na żadnym błędzie?"

— Ojcze chrzestny, twój powóz zajechał.

— Dziękuję ci, malutka!

Następnie, nie zniżając nazbyt tonu głosu, gdyż wiedział o jednomyślności, jaka panowała pomiędzy matką a córką co do wyboru narzeczonego:

— Wiesz, broniłem twojej sprawy, a właściwie huzara....

— Ach! to ślicznie z twojej strony! I cóż odpowiedział tamten adwokat.... znakomity?

— Dziękuję za komplement!... Zdawało się, jakby nie bardzo się upierał przy swoim kandydacie. Mam nadzieję, że sprawę wygramy.

— Ach! brawo!... A oto honoraryum!...

Ucałowała go w oba policzki i rzekła:

— A teraz, zaprowadzę pana do powozu tak samo jak papę.

I gdy wychodziła ze swoim ojcem chrzestnym, matka ją zawołała, aby jej powiedzieć:

— Będziesz mogła potem pójść spać się położyć, Gabryelo.... Muszę pomówić chwilę z panem Hilbert.

Młoda dziewczyna ucałowała matkę bardzo serdecznie i uścisnęła z prostotą, jak dobremu koledze, rękę Maksyma, który uniósłszy się do połowy, podał jej rękę ponad biurkiem.

Sekretarz pana Deprat poczekał chwilkę aż wszystko ucichło w około, powstał wtedy i przystąpił żywo do pani Deprat. Ale ona, ukazując na drzwi parapetowe ciągle szeroko otwarte rzekła:

— Zamknij pan, proszę: chłód zaczyna się na dobre.... i mam z panem do pomówienia.

Młody człowiek usłuchał. Następnie przemówił:

— Będziesz miała dość czasu do pomówienia ze mną, piękna i ukochana Genowefo. Gdyż ten wieczór, noc nawet cała, jeżeli sobie życzysz, do nas należy.... Czy zechcesz pozwolić?

— Naturalnie, że nie i mniej niż kiedykolwiek indziej!... Mniej, niż kiedykolwiek mamy prawo uważać za naszą własność chwile, które przypadek wydaje się nam narzucać.

— Cóż się stało? — spytał Maksym zdziwiony. — Po naszej ostatniej rozmowie i twoim ostatnim liście, mógłbym zupełnie czegoś innego się spodziewać....

— Tak, jestem zawsze nadto słaba.... w słowach przynajmniej. Moją wymówką jest uczucie, które mam dla ciebie.

— Ale ostatecznie, cóż zaszło nowego?

— Sama dobrze nie wiem. Lecz doktor przemawiał do mnie przed chwilą w ten sposób, że chcąc czy nie chcąc, musiałam się zastanowić. Polecił mi ogromnie oszczędzać mego męża.... Och! słowa były niczem; ton głosu, powaga, z jaką przemawiał, oto co na mnie wrażenie zrobiło....

— A więc myślisz, że doktor, zamiast twego męża, powziąłby jakieś podejrzenia co do... naszej wzajemnej sympatyi? Gdyż ostatecznie, jeżeli podejrzenia tego poczciwego doktora dalej idą, to przekraczają rzeczywisty stan rzeczy!

— Bez wątpienia, że coś podejrzywa. Zresztą, jest moim wrogiem: ludzie, którzy kochają mego męża, mnie nie lubią... z wyjątkiem mojej córki, ma się rozumieć! A przytem, dobrze zauważyłam, że przypatruje się nam z wielką uwagą, za każdym razem, gdy przypadek zdarzy, iż znajdziemy się na chwilę obok siebie.

— Przypadek... powiem ci, Genowefo, z głęboką wdzięcznością, ale nie bez pewnej wymówki: przypadek, którego ty sama jesteś, może nadto ulegtą wspólniczką...

— Nie do ciebie należy, jak sądzę, za zbrodnię mi to uważać...

— Ech! naturalnie, że nie!... A po cóż wywoływać uwagi, które mogą się zmienić w podejrzenia, jeżeli się jest tak nieubłaganą, jaką ty jesteś!

— Nieubłaganą! Niestety! nie umiałam nią się okazać całkowicie. Być może, iż byłam za mało powściągliwą... Cóż chcesz, pokochałam ciebie w wybuchu miłości, który przekroczył wszelkie granice, zerwał wszelkie tamy...

— Nie wszystkie! — zauważył Maksym z ironią, w której ukrywał się rodzaj zawodu. — Ale, ba! jest to losem ogólnym wszystkich granic i wszystkich tam, że prędzej czy później muszą być przekroczone, czy pozrywane... I oto, co uczyniło moją miłość tak trwałą, a nadzieję tak upartą!... Pierwsze moje skrupuły uległy temu samemu losowi, co twoje: moja wdzięczność dla twojego męża stawała mi w oczach tak samo, jak tobie twoje obowiązki małżonki... I cóż pozostało z tego wszystkiego? Bardzo nie wiele, pozwól mi sobie powiedzieć!

— To prawda... I pokochałam ciebie bez wielkiej walki z sobą samą... Lecz jeżeli nie miałam wyrzutów sumienia pod tym względem, bo umiałam tobie się oprzeć, doznałę przynajmniej niepokoju i obawy, aby nie uczynić mojemu mężowi strasznego zmartwienia... I oto mi oznajmiają, że to zmartwienie może być śmiertelne! Aż do tej pory, przyznam ci się, nie chcąc się zastanawiać nad możliwością całkowitej zdrady z mojej strony, cieszyłam się nadzieją, że moja częściowa ułomność nie będzie ani znana nikomu, ani nawet podejrzywana... Obecnie, gdy wiem, że ktoś jest już na tropie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

panowie mieli sposobność tę sprawę jeszcze raz omówić, gdy zażądamy kredytu dodatkowego.

Kończąc swą mowę, wyraził bar. Beck życzenie, aby nie zawsze starano się wskrzeszać przeciwności między Austryą a Węgrami; przeciwności tych unikać należy celem ustalenia trwałego pokoju. Mowca wskazał na pomyślne uregulowanie kwestyj ekonomicznych między obiema połowami Monarchii, a teraźniejszy kompromis w sprawie gaż oficerskich zawdzięczać należy właśnie polepszeniu się tej sytuacyi ekonomicznej.

Zamknięcie obrad.

P. Guggenberg wniósł rezolucyę, aby rozpoczęte w roku 1904 rokowania w sprawie reformy ustawy wojskowej natychmiast na nowo podjęto i rezultat tych rokowań przedłożono Izbie.

Na tem obrady przerwano do piątku.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 25 maja.

(Pochód hołdowniczy na cześć Jubileuszu Najjaśniejszego Pana).

(i) Wiedeń gotuje się już z pospiechem do uroczystego pochodu hołdowniczego na cześć Jubileuszu Monarchy. Olbrzymi ten pochód, jakiemu równych nie wiele się znajdzie w historyi i w czasach spółczesnych, wymaga także olbrzymich przygotowań. Centralny komitet pod przewodnictwem JE. hr. Wilczka, zajmujący się urządzeniem pochodu, rozwija gorączkową działalność, a w biurach komitetu w hotelu Müller przy Grabenie wre od rana do późnego wieczora ruch nadzwyczajny. Podobnie z wytężeniem pracują specyalne subkomitety i poszczególni referenci, między innymi także sekcya prasowa z redaktorem Emilem Schillerem na czele. Lecz przygotowania do pochodu widoczne już są także na ulicach Wiednia. Mianowicie cieśle wznoszą wzdłuż „Ringów“ ogromne cielska trybun, a przystąpiono już do architektonicznego przeobrażenia i przystrojenia placu, na którym odbędzie się właściwa uroczystość, t. j. przez który cały pochód będzie przeciągać przed obliczem Najjaśniejszego Pana.

Przeznaczony jest do tego t. zw. Burgring, t. j. ta część „Ringów“ która biegnie wzdłuż Zamku Cesarskiego i należących doń placów czy ogrodów a po drugiej stronie ma plac z pomnikiem Maryi Teresy w pośrodku. Na tej części „Ringu“, już teraz dla ruchu kołowego zamkniętej, tuż przed samą zewnętrzną bramą Burgu, na której — od wewnętrznej strony widnieje napis: *Justitia fundamentum regnorum* (Sprawiedliwość jest podwaliną Rządów), wznoszą „pawilon cesarski“. Będzie to budowla, pomimo swego chwilowego tylko przeznaczenia i charakteru, okazała. Przez namiot, kosztowanymi gobelinami zawieszony, wejdzie Monarcha do sali, znajdującej się w pośrodku pawilonu, a przeznaczonej do odbycia *cercle*. Tutaj powita Najj. Pana komitet z prezydentem honorowym JE. hr. Wilczkiem na czele. Za salą tą jest salon, w którym oczekiwać będą Monarchy Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężne. Z salonu wychodzi się do loży, z której Monarcha przypatrywać się ma pochodowi na wypadek mniej korzystnej pogody. Do loży przytykają w półkolu *loggie*, przeznaczone dla Członków Najw. Domu i dla ich świt; tu także umieszczone będą bufety i rozstawione stoliki do herbaty. Loża i *loggie* wznoszą się dość wysoko ponad poziom ulicy, — natomiast wybiegająca naprzód od loży Cesarskiej terasa, obniżona jest znacznie. Terasa ta może być z góry osłonięta, a jest przeznaczona do tego, by Najj. Pan w razie pogody ztąd, z bezpośredniej bliskości, przypatrywał się pochodowi. W tym celu ustawione będą na terasie od frontu fotele, a w tyle klomby kwiatów i palm.

Od pawilonu Cesarskiego biegnąć będą na prawo i lewo trybuny dla dostojników Dworu i Państwa, dla honorowych członków komitetu i patrones. Naprzeciw pawilonu będą trybuny dla honorowych gości — a dalej wzdłuż Ringów wspomniane już wyżej trybuny dla publiczności.

Wzdłuż olbrzymiej drogi od Rotundy w Praterze przez Praterstrasse, przez most Aspern na kanale, przez wszystkie Ringi od wspomnianego mostu poprzed park miejski, poprzed wielkie pierwszorzędne hotele, poprzed Operę, na plac uroczystości, a ztąd poprzed parlament, ratusz, po pod Uniwersytet, poprzed kościół wotywny, przez Schottenring, przez wybrzeże Franciszka Józefa — napowrót do Rotundy, będą tłumy publiczności mogły wcale wygodnie przypatrywać się wspaniałej uroczystości. Przeszło 100.000 będą mogły patrzyć się z trybun. Zapewne dwa razy tyle z okien i balkonów, a niewątpliwie i dachów kamienic. A zastępy publiczności, która nie mogła zakupić sobie miejsc na trybunach i w oknach, trzeba liczyć na przynajmniej drugie 300 do 400 tysięcy. Przypuszczają, że liczba widzów dosięgnie nawet miliona! Gotuje się przecie formalna wędrówka narodów! Ze wszystkich stron Austryi zapowiedziane są nadzwyczajne pociągi na pochód jubileuszowy. Pociągi te zwozić będą setki tysięcy ciekawych — a niezawodnie i z Węgier, oraz z poza granic Austryi, z dalekich nawet stron pospieszą politycy, dziennikarze i ciekawi, którzy będą chcieli widzieć hołd złożony Najstarszemu i Najczcigodniejszemu z Monarchów przez wyobrazicieli historycznych epok i wydarzeń, oraz przez grupy etnograficzne i narodowe całego Państwa. A będzie się na co popatrzeć, bo już z dotychczasowych pobieżnych doniesień jest widoczna, że grupy te przedstawiać będą nadzwyczajną różnobarwność i rozmaitość. W szczególności także grupy nasze, grupa polska, której sam opis wywołał ogromne zainteresowanie wśród niemieckiej publiczności i grupy ze wschodniej części kraju. Urządzenie tych grup spoczywa w prawdziwie artystycznych i wytrawnych dłoniach, jest zatem pełna rękojmia, że wypadnie doskonale.

KRONIKA.

Lwów, 29 maja.

— **Kalendarz.**

Sobota (30 maja):

Feliksa Pap. — Sulimira. — Andronyka.

Wschód słońca o godzinie 3·37 rano, zachód słońca o godzinie 4·07 po południu.

— **Nabożeństwo żałobne.** Staraniem Reprezentacyi m. Sędziszowa odbyło się we czwartek, 21 maja b. r., w tamtejszym kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Andrzeja hr. Potockiego. W nawie kościelnej stanął katafalk rzęsiście oświecony i ubrany kwiatami. Kościół był przepełniony. Wśród tłumów zauważyć można było radnych miejskich, delegatów korporacyj i stowarzyszeń, liczne grono mieszczan, urzędników miejskich i państwowych, młodzież szkolną z gronem nauczycielskiem, straż pożarną, a przedewszystkiem liczny zastęp Sokołów. Uroczystą Mszę żałobną i egzekwie za spokój duszy nieodżałowanej pamięci Andrzeja hr. Potockiego odprawił ksiądz prałat Sapecki, na chórze zaś chór młodzieży szkolnej odśpiewał żałobne pieśni. Z gmachów publicznych powiewały flagi żałobne.

— **W sprawie cmentarza grodeckiego,** zamkniętego od r. 1875, wydał magistrat lwowski obwieszczenie z datą 17 b. m., w którem podając imienny wykaz grobowców na tym cmentarzu, wzywa interesowane osoby, żeby się postarały o ekshumacyę i przewiezienie zwłok na inny cmentarz, najdalej do roku od daty obwieszczenia, gdyż po upływie tego czasu nie ręczy za dalsze istnienie grobowców i pomników.

Ekshumacya i przewiezienie zwłok mogą odbyć się jedynie na koszt osób interesowanych.

— **Na pomnik spiżowy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego** złożyli na środowem posiedzeniu Rady pp.: J. S. 2 K., A. B. 2 K., J. B. 2 K., M. S. 2 K., Jakób Kroch 10 K., X. Y. Z. 10 K., N. N. 2 K., A. S. 5 K., Henryk Blumenfeld 5 K., J. M. 2 K. Kwoty te wpisano na listę Adama Krechowieckiego.

Wogóle na listę tę, wraz z powyższemi kwotami, wpłynęło łącznie 1097 K. 30 hal.

— **Z Rektoratu gr. kat. Seminaryum duchownego we Lwowie** otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: *Dziennik Polski* umieścił w wydaniu popołudniowem z 20 b. m. artykuł pod tyt.: „Odkrycie hajdamackiej kuźni“, w którym wyraził twierdzenie, że w tutejszem gr. kat. Seminaryum duchownem znajduje się komitet redakcyjny *Narodnego Słowa*, a głównym tegoż redaktorem ma być alumnus Dżendżora.

Tę wiadomość powtórzyły i inne dzienniki lwowskie.

Celem przedstawienia więc istotnego stanu rzeczy, upraszam najuprzejmiej Świetną Redakcyę o łaskawe umieszczenie w *Gazecie Lwowskiej* następującego sprostowania i wyjaśnienia:

Nieprawdą jest, że w tutejszem gr. kat. Seminaryum duchownem znajduje się komitet redakcyjny *Narodnego Słowa*, natomiast prawda, że żaden z alumnów nie należał i nie należy do redakcyi wspomnianego czasopisma, a kleryka nazwiskiem Dżendżora niema w ogóle w Seminaryum.

Twierdzenie swoje oparła redakcya *Dziennika Polskiego* prawdopodobnie na fakcie, że — jak po przeprowadzonem dochodzeniu Rektorat stwierdził — jeden z alumnów na prośbę osobiście znanego mu redaktora *Narodnego Słowa* umieścił istotnie w tem czasopiśmie dwa tłumaczenia z beletrystyki i kilka krótkich notatek z dziedziny socyologii, czego nikt chyba nie nazwie jeszcze redaktorstwem, ani nawet współpracownictwem.

Ponieważ jednak wszelki udział alumnów w jakiemkolwiek wydawnictwie bez wiedzy Rektoratu jest wykroczeniem przeciw obowiązującym w Seminaryum przepisom, dlatego Rektorat pociągnął dotyczącego alumna i za to do surowej odpowiedzialności.

Ks. dr. Józef Żuk, rektor.

— **Konkursy** na stypendya dla rękodzielników i przemysłowców ogłosił Wydział krajowy z fundacyi imienia Feliksy Maryi z hr. Golejewskich Czarkowskiej po 600, 800 i 1000 koron na odbycie studyów zawodowych i praktyki w zagranicznych szkołach, lub w zakładach rękodzielniczych i przemysłowych. Podania z terminem do 10 czerwca r. b., należy wnosić do Wydziału krajowego.

Z tej samej fundacyi ogłosił Wydział krajowy konkurs na bezprocentowe pożyczki dla przemysłowców i rękodzielników z dziedziny blacharstwa i rymarstwa, celem umożliwienia im otwarcia samoistnej pracowni. Termin wnoszenia podań do 10 czerwca.

— **Wydział Towarzystwa kolonij wakacyjnych** dla dziewcząt donosi, że podania o przyjęcie na kolonię do Olszanki wnosić należy za pośrednictwem dyrekcyi szkoły do dnia 30 maja. Oględziny lekarskie kolonistek odbędą się 4 czerwca w szkole wydziałowej żeńskiej im. Mickiewicza o godz. 10 rano. Podania o miejsce kierowniczki na kolonii wnosić należy w tym samym terminie do wydziału Towarzystwa kolonij na ręce p. Zofii Bylickiej (ulica Bielowskiego 5).

Wydział Towarzystwa kolonij otrzymuje tyle zgłoszeń o przyjęcie dziewcząt, że nie może uczynić im wszystkim zadość z braku środków i miejsca. Z tego powodu zwraca się z gorącą prośbą do ziemian i do osób mieszkających w małych miasteczkach, aby w miarę możności zechcieli przyjść z pomocą Towarzystwu i przyjęli do siebie na czas między 6 lipca a 26 sierpnia jedną lub więcej kolonistek.

— **Zebranie** lwowskich członków Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 30 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali XIII. Uniwersytetu (II. p.). Na porządku dziennym: 1. Wybór delegatów na walne zgromadzenie i ich zastępców. 2. Dr. B. Skałkowski. Kilka słów o języku międzynarodowym „Esperanto“.

— **Z lwowskiej Rady miejskiej.** Na środowem posiedzeniu Rady, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Ciuchciński, zabrał głos przed przystąpieniem do porządku dziennego, r. Soleski i w dwu odrębnych wnioskach zwrócił się do Rady z prośbą o udzielenie subwencyi na budowę sanatoryum dla nauczycieli i wzięcie w opiekę cmentarza grodeckiego.

Z porządku dziennego zezwoliła Rada Wydziałowi krajowemu na używanie dojazdowego toru do rzeźni miejskiej celem zwózki materyału, potrzebnego do regulacyi Pełtwi; udzieliła Towarzystwu sztuk pięknych we Lwowie subwencyi w kwocie 5000 koron na urządzenie w znanym pochodzie jubileuszowym w Wiedniu trzech grup: „dożynek“ z Galicyi środkowej i wschodniej, „wesela huculskiego“ i „intronizacyi króla kurkowego we Lwowie“; zezwoliła „Sokołowi Macierzy“ na zaciągnięcie w Banku krajowym pożyczki 50.000 koron i zahipotekowanie jej na boisku i ujeżdżalni; wreszcie przyjęła do wiadomości reskrypt Ministerstwa oświaty, normujący sprawy liceum żeńskiego im. król. Jadwigi, według którego absolwentki liceum będą mogły od teraz zapisywać się na Uniwersytet jako słuchaczki nadzwyczajne.

— **Konkurs.** Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej rozpisał konkurs na dwie posady profesorów seminaryum nauczycielskiego męskiego w Białej, które zostaną obsadzone z dniem 1 września 1908 r. Wymaga się dla jednej posady kwalifikacyi do nauczania języka niemieckiego jako przedmiotu głównego, filologii klasycznej jako pobocznego, dla drugiej kwalifikacyi do nauczania nauk przyrodniczych. Pobory służbowe płacić będzie Zarząd Gł. T. S. L. te same, jak w zakładach rządowych, wraz z dodatkiem aktywalnym, przepisanym dla Białej. Ponieważ Zarząd Gł. T. S. L. otwiera równocześnie w Białej I. klasę gimnazyalną, przeto profesorowie ci będą obowiązani do udzielania nauki aż do przepisanej wysokości w obu zakładach, godziny nadliczbowe będą osobno rmnueerowane. Podania udokumentowane należy wnosić do Zakładu Gł. T. S. L., Kraków, ul. Floryańska l. 15 najdalej do dnia 10 czerwca 1908 r. Po nadaniu posady Zarząd Gł. T. S. L. poczyni starania u krajowych władz szkolnych o uzyskanie urlopów dla obu nauczycieli.

— **Z Kasyna miejskiego.** Na walnem zgromadzeniu w dniu 23 b. m. przy wyborach uzupełniających wybrano: I. wiceprezesem p. Teofila Witosławskiego, do wydziału zaś pp.: Kazimierza Borkowskiego i ponownie pp.: Stanisława Kamieńskiego, Antoniego Nartowskiego, Walerego Struszkiewicza i Antoniego Świątkowskiego.

— **Posiedzenie Towarzystwa filologicznego** odbędzie się w sobotę, dnia 30 b. m., o godzinie 6 w sali VII. na Wszechnicy (I. p.). Na porządku dziennym: Odczyt prof. dr. G. Blatta p. t.: „O deklinacyi ustopniowanej w języku greckim“.

— **Zabawa ludowa** na dochód Koła Towarzystwa Kościuszki T. S. L. odbędzie się w niedzielę, 31 b. m., na polance pod Kopcem.

— **Wyścigi konne.** Na torze hr. [...]tnera za rogatką stryjską odbył się wcz[...] drugi dzień wyścigów konnych. W lożach[...] trybunach i na t. zw. miejscach „za [...] centy“ zebrała się bardzo liczna public[...]. Biegów było ogółem sześć.

I. Nagroda Wnuczki. Bieg z prze[...]szkodami. Panowie jeżdżą. Nagroda rządo[...] 1.450 k., z których 1.000 k., ofiarowanych przez Ministerstwo rolnictwa zwycięzcy, nagroda Towarzystwa 200 k. drugiemu, 150 k. trzeciemu, 100 k. czwartemu koniowi. Meta ok. 3.200 mtr. Dla 4-l. i st. w Galicyi, lub na Bukowinie wychowanych koni półkrwi, których matki nie są pełnej krwi angielskiej i które jeszcze żadnego biegu o wartości najmniej 1.000 k. nie wygrały.

U startu stanęły cztery konie. Zwyciężyła „Danusia“ 4-l. kl. kaszt. Z. hr. Tarnowskiego, drugim był „Boruta“ 5-l. w. kaszt. p. S. Wiktora, trzecim „Teetotaler“ st. w. kaszt. rotm. Hoefera, czwartą „Karlinchen“ 6-l. kl. gn. podpor. G. Lehmanna.

Totalizator 5 : 7, 10 : 14, 20 : 29.

II. Bieg sprzedażny płaski. Nagroda 1.300 k., z których 1.000 k. ofiarowanych przez Jockey-Club dla Austryi zwycięzcy, Nagroda Towarzystwa 200 k. drugiemu, 100 k. trzeciemu koniowi. Meta ok. 1.800 mtr. Dla 3-l. i st. koni wszystkich krajów, które w latach 1907 i 1908 żadnego biegu o wartości najmniej 1.400 k. nie wygrały.

Biegały cztery konie. Pierwszy przybył do mety „Doroszenko“ 3-l. og. kaszt. p. J. Zangena, drugim był „Dubelt“ 4-l. w. kaszt. p. B. Dydyńskiego, trzecią „Brenta“ 3-l. kl. gn. p. S. Ułaszyna, czwartą „Juszt-is“ 4-l. kl. kaszt. rotm. H. Hagelina.

Totalizator 5 : 6, 10 : 12, 20 : 25.

III. Nagroda Waćpana. Bieg płaski. Panowie jeżdżą. Nagroda 1.300 k., z których 1.000 k. zwycięzcy, 200 k. drugiemu, 100 k. trzeciemu koniowi. Meta ok. 2.000 mtr. Dla 3-l. i st. w Galicyi, na Bukowinie, lub w Rossyi wychowanych koni, które jeszcze żadnego biegu o wartości najmniej 1.000 k. nie wygrały.

U startu stanęły trzy konie. Zwyciężyła „Riga“ 3-l. kl. kaszt. p. K. Ostaszewskiego, druga przybyła do mety „Trawna“ 6-l. kl. kaszt. rotm. H. Hagelina, trzeci „Y. Xaintrailles“ 4-l. og. kaszt. p. M. Dydyńskiego.

Totalizator 5 : 8, 10 : 17, 20 : 35.

IV. Wielka nagroda rządowa. Bieg płaski. Nagroda 5.000 k., z których 4.000 k., ofiarowanych przez Ministerstwo rolnictwa zwycięzcy, nagroda Towarzystwa 500 k. drugiemu, 300 k. trzeciemu, 200 k. czwartemu koniowi. Złoty medal hodowcy zwycięzcy. Meta ok. 2.400 mtr. Dla 3-l. w Galicyi, lub [...] Bukowinie wychowanych ogierów i klaczy.

U startu stanęły cztery konie. Pierwsza przybyła do mety „Maryś“ kl. gn. p. J. Zangena, drugim był „Promyk“ og. gn. rotm. Kollera, trzecią „Elektra“ kl. gn. Z. hr. Tarnowskiego. „Dudley“ og. kaszt. p. K. Ostaszewskiego został przy starcie i nie brał udziału w biegu.

Totalizator 5 : 8, 10 : 16, 20 : 32.

V. Nagroda Liszki. Bieg płaski, Nagroda 1.300 k., z których 1.000 k. zwycięzcy, 200 k. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Meta ok. 2.400 m. Dla 3-l., 4-l. i 5-l. [...] Galicyi, na Bukowinie, lub w Rossyi wychowanych koni półkrwi, których matki nie są pełnej krwi angielskiej i które jeszcze żadnego biegu o wartości najmniej 1.000 k. nie wygrały.

Biegały tylko dwa konie na siedm mianowanych. Zwyciężył „Klown“ 3-l. w. kaszt. Z. hr. Tarnowskiego, drugą była „Liliszka“ 4-l. kl. kaszt. p. K. Ostaszewskiego.

Totalizator 5 : 12, 10 : 24, 20 : 49.

VI. Bieg z przeszkodami Podolanki. Panowie jeżdżą. Nagroda Jockey-Clubu w Austryi 1400 kor., z których 950 kor. zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 150 kor. trzeciemu, 100 kor. czwartemu koniowi. Meta ok. 3600 mtr. Dla 4. i st. koni wszystkich krajów, które jeszcze żadnego biegu z przeszkodami o wartości najmniej 1400 kor., a w biegach płaskich w biegach z płotami i w biegach z przeszkodami ogółem 7000 kor. nie wygrały.

U startu stanęły cztery konie. Pierwszy przybył do mety „Laudor“ 5 l. og. gn. podpor. R. Kruszewskiego, drugim był „Hodyne“ 5 l. og. gn. podpor. Ambroza, trzecią „Hawkdale“ 4 l. kl. gn. rotm. Hagelina. „Tengerszem“ st. kl. gn. podpor. K. Lettnera przy braniu wału upadła wraz z jeźdzcem, poczem nie wzięła już dalszego udziału w biegu.

Totalizator 5 : 41, 10 : 82, 20 : 164.

Trzeci dzień wyścigów w niedzielę 31 b. m.

— **Galicyjskie Towarzystwo łowieckie** odbyło w dniu dzisiejszym doroczne walne zgromadzenie. Sprawozdanie z przebiegu obrad zmuszeni jesteśmy z powodu nawału materyału, odłożyć do następnego numeru.

— **Listonosz wiejski.** Z dniem 1 czerwca b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Zdyni służbę listonosza wiejskiego, a mianowicie w poniedziałki, środy i piątki dla miejscowości Ług, we wtorki, czwartki i soboty zaś dla miejscowości Koniecznej.

— Przeniesienie urzędu pocztowego. Z dniem 1 czerwca b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Zdynia, powiat Gorlice, ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Zdynia. Równocześnie zwija się definitywnie czasowo zwinięty urząd pocztowy w Koniecznej.

Miejscowy okrąg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będą: gmina i obszar dworski Zdynia, zamiejscowy zaś gminy i obszary dworskie w Koniecznej i Ługu.

— Ślub. We wtorek, dnia 2 czerwca b. r., o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w kościele OO. Bernardynów we Lwowie, ślub panny Katarzyny Sahaydakowskiej, córki państwa Tyburców Sahaydakowskich, z dr. Juliuszem Marischlerem, docentem Uniwersytetu lwowskiego.

△ **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się dziś przed południem w realności przy ulicy Batorego l. 26. Katarzyna Voise trzepiąc dywany na ganku I. piętra, przechyliła się przez baryerę, a straciwszy równowagę, runęła na bruk dziedzińca. Voise odniosła liczne skaleczenia w głowę i złamała prawą rękę. Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Krwawa awantura.** W ulicy Podwale pokłócili się we środę dwaj woźnicy Jan Łopuszański i Jan Bałuczka, przyczem od słów przyszło następnie między nimi do bójki, w czasie której Łopuszański uderzył swego przeciwnika batem tak silnie w twarz, iż rozciął mu policzek. Bałuczkę opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Tajemniczy mężczyzna.** Do policyi tutejszej nadeszła wczoraj z Budapesztu wiadomość, że w tamtejszych aresztach policyjnych znajduje się pewien mężczyzna, posługujący się jakimś dziwnym językiem, powstałym z mieszaniny wyrazów rumuńskich, rossyjskich, polskich, węgierskich i słoweńskich. Nazywać się ma on Janossi Gyussepe, jest niskiego wzrostu, w wieku 40 lat, brunet, o małych bokobrodach.

△ **Samobójstwo.** W nocy ze środy na czwartek skoczył z drugiego piętra w realności przy ulicy Unii Bereskiej l. 2 zamieszkały tam woźny Jan Brzeziuk w zamiarze samobójczym na bruk dziedzińca i zginął na miejscu.

Powodem samobójstwa miało być złe pożycie małżeńskie. Zwłoki samobójcy odstawił komisaryat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Kronika policyjna.** W gmachu galic. Kasy oszczędności skradziono we środę Esterze Stierer pulares z kwotą 60 kor.

W realności przy ul. Sieniawskiej l. 13 przytrzymano we środę dwu 10-letnich chłopców Hersza Rappa i Mojżesza Austera, którzy od dłuższego czasu wykradali gołębie zamieszkałemu w tej realności kupcowi Chaimowi Neusteinowi.

Na placu Krakowskim przytrzymano we środę notowanego złodzieja Jana Pasiecznego na kradzieży srebrnego zegarka. Pasiecznego, u którego w czasie rewizyi znaleziono trzy scyzoryki, złoty łańcuszek, pulares zawierający 2 kor. 20 hal. i inne drobiazgi pochodzące z kradzieży, oddano do aresztów policyjnych.

Za spełnienie całego szeregu kradzieży na szkodę kupca Markusa Parnesa aresztowała wczoraj policya jego służącą Eugenię Halk...

Zakwestyonowany u Kazimierza Walczaka złoty wisiorek męski w kształcie pieczątki z ametystu z monogramem gotockim W. D. złożono w policyi.

Za kradzież zegarka na placu wyścigowym oddano do aresztów murarza Franciszka Piwonkę.

Na placu Krakowskim aresztowano zarobnika Jędrzeja Szumyłę, który chciał sprzedać futro, jak się następnie okazało, skradzione z wozu kupca z Bóbrki, Jakóba Schleichera.

△ **Zgubiono:** w restauracyi hotelu „Imperial" sygnet wartości 200 kor.; pakiet, zawierający sukno, wartości 50 kor.; w ulicy Łyczakowskiej lub Żulińskiego srebrną pozłacaną bransoletkę z ametystami.

† **Mamert Wikszemski,** młody, zdolny poeta, zmarł 16 b. m. w Inflantach Polskich. Urodził się w r. 1872 w Klepaczach na Wołyniu, studya agronomiczne kończył w Halli. Drukował swe utwory w dawnym *Głosie Warszawskim*, w *Prawdzie, Chimerze, Sfinksie* i t. d. W ostatnich czasach był ś. p. Wikszemski sekretarzem *Prawdy*.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Feliks Jabłoński, majster krawiecki, w 60 r. życia; Aniela z Troskiewiczów Gallowa, w 35 r. życia; Antoni Ignacy Piotrowski, emer. urzędnik dyrekcyi skarbowej, w 83 r. życia; Julia Weitzowa, b. artystka operetki lwowskiej, w 60 r. życia; Marya Kling, nauczycielka muzyki, w 54 r. życia; Tekla ze Zbrożków Witrylakowa, w 43 r. życia;

w Dzikowie, Leonia ze Skórskich Bochniewiczowa, żona adjunkta sądowego w Tarnobrzegu, w 30 r. życia.

w Czerniowcach, Michał Olszański, artysta teatru ruskiego, w 45 r. życia;

— Krajowy Zjazd strażacki odbędzie się w Krakowie w dniach 12 i 13 lipca b. r.

— Wycieczka włościan w Krakowie. W sobotę przybywa do Krakowa wycieczka złożona z 500 włościan, z powiatów: jarosławskiego, łańcuckiego i rzeszowskiego.

— Krwawe zajście w Czerniechowie. Pogrzeb osób, zabitych przy starciu z żandarmami w Czerniechowie, odbył się we środę po południu w tej wsi w zupełnym spokoju. Wypadku nie było żadnego.

— Polski kościół na Kahlenbergu. Przestrogą przed kilkoma dniami w dziennikach ogłoszoną, a skierowaną przeciw nadużyciom, których dopuszczają się rozmaite indywidua na szkodę kościoła na Kahlenbergu nie jest objęta sprzedaż obrazów na rzecz kościoła św. Józefa na Kahlenbergu przez filię Jana Paully'ego w Krakowie Krowoderska 45. Zaznacza się, że czysty dochód z tej sprzedaży przeznaczony jest na pokrycie kosztów odnowienia kościoła św. Józefa na Kahlenbergu.

— Schwytanie bandy morderców i rabusiów. Z Czerniowiec donoszą: Żandarmerya w miejscowości Bossancze pod Suczawą wykryła i aresztowała bandę chłopską, złożoną z 60 ludzi, którzy już od dłuższego czasu dopuszczali się najrozmaitszych morderstw i rabunków.

— Z okazyi odsłonięcia pomnika Vörösmartyego w Budapeszcie przybyła tam onegdaj polska deputacya, złożona z 34 członków, wśród których byli dwaj radni miejscy ze Lwowa, członek lwowskiego magistratu, król kurkowy ze Lwowa i 30 studentów. Deputacyę powitali budapeszteńscy Polacy z prezesem p. Juliuszem Barańskim na czele, oraz młodzież uniwersyteka w sposób uroczysty. Polacy zwiedzili osobliwości miasta. Na cześć gości wydało miasto bankiet.

— Epidemia zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych szerzy się w zastraszający sposób we wsi Bircie, w okręgu zadarskim.

(D) **Polscy pielgrzymi w Rzymie.** Piszą nam z Rzymu: Przybyła tutaj mała polska pielgrzymka z Królestwa, do której przyłączyło się nieco księży z Wołynia, Podola i Ukrainy, razem około trzydziestu osób, prowadzonych przez p. A. Koziarskiego z Warszawy. Polscy pielgrzymi przyjęci byli na oddzielnem posłuchaniu przez Ojca św., który przez 3 kwadranse zatrzymał się przy nich. Nazajutrz, t. j. 17 maja, Polacy byli na ceremonii beatyfikacyi błogosławionej Maryi Magdaleny Postel, założycielki szkółek dla opuszczonych sierót we Francyi, za czasów rewolucyi i w pierwszej połowie IX. wieku i tegoż samego dnia wieczorem wyjechali w okrężną wycieczkę po Włoszech.

Za ośm dni odbędzie się w Bazylice watykańskiej beatyfikacya błogosławionej matki Barat, założycielki SS. Sercanek. Na tę uroczystość przybędzie wielka pielgrzymka z Francyi pod przewodnictwem arcybiskupa Paryża, monsignora Amette.

Ostatnia beatyfikacya w b. r. błogosławionej Gabryeli dell'Adolorata odbędzie się w dniu 31 maja.

— Z Łodzi donoszą: W lokalu Związku zawodowego przemysłu włóknistego odbyto onegdaj rewizyę i skonfiskowano kwitaryusze i księgi. Aresztowano pięć osób.

Do majstra fabrycznego Kwiatkowskiego czterech ludzi strzelało z rewolwerów i lekko go zraniło. Sprawcy zbiegli.

Lwowska Liga ku ochronie czci.

W sobotę wieczorem w sali dyrekcyjnej Tow. kredytowego ziemskiego we Lwowie odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Ligi ku ochronie czci. Obradom przewodniczył Jerzy ks. Czartoryski, który udzielił głosu sekretarzowi Ligi dr. Włodzimierzowi Godlewskiemu celem odczytania protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. Protokół ten przyjęto do wiadomości, jak również zatwierdzono wybór nowych sędziów honorowych na rok bieżący: dr. Antoniego Górskiego, dr. Franciszka Fiericha, dr. Zolla *jun.* dr. Edwarda Jaeczewskiego i Józefa Męcińskiego.

Następnie zdawał sekretarz Ligi dr. Godlewski sprawę z działalności Ligi w roku sprawozdawczym. Stwierdził jej rozwój, który zaznacza się w stałym zwiększaniu się liczby członków Ligi (z 634 w roku zeszłym na 670 w roku bieżącym), mówił też o pomyślnem prosperowaniu założonego koła akademickiego Ligi, do którego przystąpiło 140 członków i o zamianowaniu przez Zarząd główny kuratorem tegoż koła prof. Tilla.

Spraw honorowych rozpatrywała Liga ogółem 60, w roku sprawozdawczym 3.

Zarząd główny odbył w tym czasie siedm posiedzeń. Rozpatrywał środki i sposoby rozbudzenia zainteresowania dla celów Ligi, stworzył delegacyę osobną dla Krakowa i Galicyi zachodniej, stawiając na jej czele pp. radcę Dworu Fr. Zolla, Konstantego Popiela i prof. Glażewskiego, którzy podjęli się roli pośrednictwa między delegacyą a zarządem głównym.

Mówca objaśniał w dalszym ciągu sprawę memoryału do Ministerstwa wojny i obrony krajowej, wygotowanego przez osobną komisyę, który po wydrukowaniu wręczono Ministerstwom, rozsyłając go wszystkim posłom do Rady państwa, Radom powiatowym, burmistrzom większych miast i t. d.

Memoryał ten, tak samo jak i memoryał wiedeńskiej Ligi antipojedynkowej, nie odniósł wszakże poważniejszych rezultatów. Omawiając szerzej nasuwające się tutaj porównania z dobrymi wynikami podobnej akcyi prowadzonej przez Ligi hiszpańskie i włoskie przypomniał dr. Godlewski walnemu zgromadzeniu termin międzynarodowego kongresu wszystkich Lig, jaki odbędzie się w dniach 4, 5 i 6 czerwca b. r. Zarząd kongresu zaprosił Ligę lwowską do najliczniejszego udziału, co podano do wiadomości wszystkich członków.

Sprawozdanie to, zakończone krótkim rzutem oka na finansowe stosunki Ligi i sposób pobierania wkładek przyjęto jednomyślnie do wiadomości.

Z kolei zabierali głos: dr. J. Paneth, który omawiał sprawę sądów pokoju; radca Dworu i poseł na Sejm krajowy dr. K. Laskowski z żądaniem, aby zarząd główny Ligi powziął identyczną z postanowieniem wiedeńskiej Ligi antipojedynkowej uchwałę odnoszącą się do pojedynków wojskowych i JE. Aleksander Tchorznicki, który w dłuższem przemówieniu zwrócił uwagę na konieczność wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie Lig w Budapeszcie, chociażby ze względu na poważny dorobek działalności lwowskiej Ligi, ilość jej członków i znaczenie.

Komitet kongresu przydzielił JE. Tchorznickiemu referat o zmianie obowiązujących ustaw cywilnych i wojskowych przez zaprowadzenie obowiązkowych sądów honorowych z mocą egzekucyjną.

Nie mogąc wziąć udziału osobistego w obradach kongresu, JE. Prezydent wyższego sądu kraj. opracował konkretne wnioski obejmujące projekt utworzenia obowiązkowych sądów honorowych z prezydentem mianowanym przez Państwo, z prawem wymuszania stawiennictwa stron, oraz wykonywania wyroku pod karą aresztu lub grzywny. Skarżącemu przysługiwałoby wszakże prawo wyboru między sądem zwykłym. a honorowym.

Po wyjaśnieniu w krótkości bliższych szczegółów tego projektu postawił JE. Tchorznicki wniosek, aby walne zgromadzenie upросiło wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, dr. Ignacego Dembowskiego, o wygłoszenie tego referatu na kongresie. Wniosek ten przyjęto przez aklamacyę, zwracając się z tą prośbą do Wiceprezydenta Dembowskiego, który obiecał ją spełnić o ile obowiązki służbowe pozwolą mu na wyjazd w tym czasie do Budapesztu.

W końcu zawiadomił zebranych Jerzy ks. Czartoryski, że nie mogąc mimo najlepszych chęci wziąć udziału w obradach kongresu, wniósł do jego zarządu projekt akcyi zmierzającej do uzyskania wydatniejszego poparcia celów Ligi przez władze wojskowe, kobiety i prasę. W obszernym wywodzie wskazał mówca na znaczenie tych trzech czynników w działalności antipojedynkowej Lig, podnosząc między innymi pocieszający fakt coraz żywszego zainteresowania się kobiet polskich ruchem antipojedynkowym, czego dowodem jest tysiąc podpisów tych pań, które zobowiązały się do popierania celów Ligi.

Odczytaniem sprawozdania finansowego przez członka komisyi rewizyjnej, radcę Dworu Laskowskiego i udzieleniem zarządowi głównemu absolutorym zakończono posiedzenie po godz. 7 wieczorem.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Z występów Gemmy Bellincioni).

Ostatki operowego sezonu przyniosły znowu (po raz X-ty w tym roku) nieśmiertelną trójcę w postaci „Traviaty", Cavallerii" i „Pajacόw". „Ustępstwo" uczynione „tym razem" dla Gemmy Bellincioni zemściło się srodze na frekwencyi, dość nielicznej na wszystkich wymienionych spektaklach. Pustka wiejąca z krzeseł widowni na „Traviacie" nie raziła tak dalece. Opera ta powinna odpocząć raz wreszcie snem zasłużonych i nie przerywać go tak rychło, nawet dla Bellincioni. Pustka na „Cavallerii" i „Pajacach" była przykrą i niezasłużona i to niejako ze względu na goszczącą chwilowo spiewaczkę.

W „Traviacie" mistrzowską dała p. Gemma postać sceniczną. Szczególnie akt ostatni piękny był i prawdziwy. Śmierć Traviaty i jej chwile ostatnie daleko odbiegały od szablonu powszechnie praktykowanego przez różnorodne diwy. Nie było to wniebowzięcie lukrecyowych spiewaczek, lecz śmierć istotna prawdziwej suchotnicy. Dla tych scen paru przebaczono Bellincioni niedomagania koloraturowe.

Przebaczono, a raczej nie zważano na nie, gdyż artystka w sposób zadziwiający i z minką najniewinniejszą w świecie ukrywała je przed słuchaczem, niedość obznajomionym z wokalną partyą Traviaty. Gdyby nie to i laicy poznaliby, że dzieje się coś niezwykłego, że artystka nietylko interpretuje, lecz i komponuje nową własną „Traviatę".

Z pochwałami bez żadnych zastrzeżeń zwrócić się muszę do Santuzzy i Neddy, odtworzonych przez Bellincioni w niedzielę. Artystka prześcignęła sama siebie. Santuzza jej była żywiołową córą Południa, kochającą namiętnie i mściwą w pierwszej chwili doznanego zawodu. Co więcej, Santuzza wokalnie była równie wielka jak za dawnych lepszych czasów. Podobnie i Nedda oddana tegoż wieczoru przypomniała nam najświetniejsze chwile Bellincioni.

Dla artystek występ niedzielny p. Gemmy był lekcyą wzorową aktorskiego kursu dramatycznej *par excellence* śpiewaczki. Szkoda, że zamiast z niej skorzystać spacerowały na festynie. Dowiedziałyby się. jak tę postać traktować należy, ujrzałyby wiele szczegółów zasługujących na podniesienie i zastosowanie. Przytoczę najprostsze, rzucające się gwałtem w oczy, a które przecież systematycznie są przez divy nasze pomijane. I tak Nedda-Bellincioni ani przez chwilę nie stoi przed rampą z założonemi rękami lecz czynną jest wciąż na scenie. Wychodząc po raz wtóry w akcie pierwszym zmienia strój błyskotliwy na suknię domową. Amorów Tonia słucha bez odrazy, bo przecież bawi ją wulkaniczna miłość współkomedyanta. Pobłażliwie uśmiecha się nawet wówczas, gdy Tonio zemstę poprzysięga, boć chyba nie po raz pierwszy on to czyni. Gdy bomba wybucha, gdy Canio sprowadzony przez rywala miłośną z Beppem scenę podpatruje, Nedda też panuje nad sobą i ufna w moc uśmiechu, usiłuje nim zatrzeć gniew małżonka. A w akcie drugim ten stopniowy niepokój w scenie z Caniem prowadzony konsekwentnie aż do onej chwili tragicznej?... Tryumf Bellincioni był tym razem zupełny i niezwykły. Oceniła to publiczność darząc ją oklaskami bez końca.

Otoczenie wielkiej artystki było najzupełniej poprawne. Pana Lachowska była wdzięczna i zalotną Lolą, p. Dianni do łez wzruszał Caniem i równie starannym Turridem. Głosowo dysponowany wybornie, ujął wszystkich Sycylianą i pożegnaniem w „Cavalerii", a w „Pajacach" rzewną i bolesną aryą końcową w akcie pierwszym. Dzielnie im sekundowali pp. Kasprowiczowa, Ludwig i Okoński. I chóry tym razem spisały się wyjątkowo. Brały faktyczny udział w akcyi, w śpiewie okazywały dużo zrozumienia i rękę p. Stermicza.

Dante Baranowski.

Gemma Bellincioni zakończyła onegdaj gościnę w jednej z najpiękniejszych swych postaci, a mianowicie w Tosce. Kreacya ta była przedmiotem szerszej oceny w jednym z poprzednich numerów *Gazety Lwowskiej.* Onegdajsza Toska odtworzona była równie mistrzowsko i parokrotnie zyskała aplauz przy otwartej scenie. Po każdej odsłonie wywoływano artystkę bez końca, a w dowód szczerych węzłów sympatyi ofiarowano jej piękne kwiaty od publiczności i kolegów. Jest nadzieja, że Gemma Bellincioni i w przyszłym sezonie pamiętać będzie o Lwowie i zawita doń znów na kilka choćby występów. *(db)*

Z Wiednia piszą nam: Znany zaszczytnie nietylko polskiej publiczności jako utalentowany feljetonista, krytyk, autor rzeczy powieściowych i pisarz sceniczny p. Tadeusz Rittner odbył w sobotę pierwszy wstęp na deski teatru wiedeńskiego. Jeden z poważnych teatrów wiedeńskich dla dramatu i komedyi, mianowicie „Deutsches Volkstheater", niemiecki teatr ludowy, wystawił w sobotę sztukę p. T. Rittnera „W małym domku" (Das kleine Heim). Sztuka u nas dawno już znana, — dla tego nie będziemy wdawali się w jej rozbiór — była to jednak w Wiedniu premiera, prawdziwa polska premiera. P. Rittner wystawił wprawdzie już przed kilku laty jednoaktowy utwór swój „Sąsiadka" (Die von nebenan) w Wiedniu, — było to jednak na scenie małego, wówczas prywatnego, jakby amatorskiego teatrzyku (t. zw. „Intimes Theater"). Teraz zaś wystawili utwór jego poważni i świetni artyści na poważnej i bardzo cenionej scenie. — I oto sukces był zupełny. Publiczność oklaskiwała z zapałem sztukę i autora, który musiał kilkakrotnie ukazywać się na scenie, by za oklaski dziękować. A krytyka przyjęła dzieło nadzwyczaj przychylnie i sympatycznie, wyrażając się z wielkiem uznaniem o talencie autora i witając go serdecznie na scenie niemieckiej. Na przedstawieniu sobotniem zebrało się także wielu Polaków, w szczególności z pośród tutejszej kolonii polskiej. W bieżącym tygodniu sztuka Rittnera powtórzona będzie na scenie „Volks-Theatru" trzy razy.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek po raz drugi „Niebieska myszka", krotochwila w 3 aktach A. Engla i J. Horsta, tłumaczył M. Sachorowski.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu przedostatnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Kopciuszek", fantastyczne widowisko ze spiewami i tańcami w 8 odsłonach Grimma i Görnera; przerobił A Walewski.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz trzeci (nowość) „Mąż trzech żon“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara (kompozytora „Wesołej wdówki“).

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu przedostatnie przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych „Jaś i Małgosia“, baśń operowa w 3 aktach Humperdincka.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz czwarty (nowość) „Mąż trzech żon“. operetka w 3 aktach Fr. Lehara (kompozytora „Wesołej wdówki“).

✤ Ludwik hr. Dębicki.

W Krakowie, tuż za rogatką Wolską, u wstępu na rozległe błonia rozsiadła się willa, znana każdemu dziecku pod mianem „Wenecyi“. Dom piętrowy, niezbyt obszerny, otaczał gęsto zadrzewiony ogród, zamknięty pierścieniem wód Rudawy. Ztąd prawdopodobnie wzięła się i popularna nazwa uroczego zakątka.

Jak daleko pamięć moja sięga, siedziba to Ludwika hr. Dębickiego.

Wiele się w ciągu lat tutaj zmieniło: kultura i na romantycznem otoczeniu „Wenecyi“ silne wycisnęła piętno. Tuż obok wzniesiono wspaniały gmach Sokoła: rogatkę Wolską przesunięto w głąb błoń; pustkowie ożywił śliczny park Jordana, całe szeregi domów, oryginalnych bardzo i stylowych, wzniósł nieporównany Talowski; o kilkaset kroków wałem fortyfikacyjnym przebiegają dniem i nocą pociągi kolei obwodowej; dzwonki tramwajów elektrycznych zakłócają ciszę; nawet dziko pokręconą Rudawę wyciągnięto pod sznur; jeden tylko Dębicki nie zmieniał się w swem umiłowaniu ogromnem Krakowa, jego przeszłości, pamiątek i skarbów.

Z okien „Wenecyi“ — jak dawniej — patrzył na Wawel i Kopiec Kościuszki, a serce jego wzbierało pełnią uczucia serdecznego dla wszystkiego, co go otaczało; dla tych sędziwych świadków przebrzmiałej wielkiej przeszłości, dla ludzi, których sylwetki wiernie snuła fantazya na kanwie starych szpargałów i dokumentów.

Od wczesnej młodości zrósł się z Krakowem; z biegiem lat poznał go gruntownie i pokochał na życie całe. A choć związki i interesy rodzinne przerzuciły go z czasem i jak to nieraz w Koronie bywało — na Ruś Czerwoną, myślą przybywał najczęściej w Podwawelskim grodzie i jakby w przeczuciu kresu doczesnej wędrówki, jak ów tur borów litewskich, wrócił umierać w mury ukochanego swego zakątka nad Rudawą.

Nie zawsze fortuna wdzięcznym darzyła go uśmiechem: w zawierusze, krajowej, pryszła niejedna magnacka fortuna, i Dębiccy podzielili los wielu innych rodów polskich. Mimo to hr. Ludwik nie tracił wiary w lepszą przyszłość, nie zakładał rąk w zniechęceniu i apatyi. Może bliżsi jego towarzysze widzieli u niego chwile depresyi lub rozżalenia, szerokie atoli koła, znające go tylko z ulicy, spotykały zawsze łagodny uśmiech na wypogodzonem obliczu. A znali go chyba wszyscy: wszak w Krakowie należał ten dzielny szermierz sprawy katolickiej i zdrowych zasad konserwatywnych, wybitny działacz w szrankach polskiej i katolickiej prasy, wytrawny publicysta — do postaci najpopularniejszych.

Od wczesnej młodości losy związały go z redakcyą *Czasu*, który w dziejach polityki i kultury polskiej tak niezwykłą odegrał rolę. Przez feljeton poważnego tego organu opinii publicznej przeminął się nieskończony zda się łańcuch najgłośniejszych w umysłowości polskiej nazwisk; tutaj zaprawiał się w pracy piśmienniczej i Ludwik hr. Dębicki.

Słynął z pisania nekrologów i wspomnień pośmiertnych. Znał Kraków i jego mieszkańców, jak nikt bodaj inny, więc i te artykuły przygodne zmieniały się pod piórem Dębickiego w niezwykle ciekawe studya, przynoszące nieprzebrany materyał do naszego życia: ludzi i dziejów, obyczajów i zwyczajów. Malujące w pełnych, wyrazistych konturach sylwetkę zmarłego działacza lub matrony, rzucał równocześnie charakterystyczne światło na tło danej epoki; wydobywał z pyłu niepamięci taką skarbnicę drobiazgów, na pozór małej wagi; tyle rozsypywał ciekawych szczegółów i szczególików, że każdy taki feljeton, barwny, jak powieść, zasługiwał na baczniejszą lekturę, przykuwał po prostu czytelnika.

Karyerę literacką rozpoczął dwudziestodwuletnim młodzieńcem w 1865 r. i aczkolwiek później wlazł w skórę ziemianina, pióra bynajmniej nie wypuszczał z ręki. Pierwszą jego większą pracą był szereg studyów dziejowych p. t. „Człowiek w przebiegu wieków“. Z kolei ogłosił drobniejsze rozprawki: „Kilka rysów z żywota i pontyfikatu Piusa IX.“; „O prądach wieku“; „Antoni Zygmunt Helcel“; „Leon hr. Rzewuski“; „Europa w chwili pogromu“ (1871); „Adam Potocki“; „Jerzy ks. Lubomirski“; „Ksiądz biskup Łętowski“; „Andrzej Zamoyski“; „Maurycy Mann“; „Lucyan Siemieński“; „Piotr Nałęcz hr. Moszyński“; „Aleksander Wielopolski“; „Bronisław Zaleski“: „Słowo o biednych i dobroczynności w Krakowie“ i t. d.

W r. 1887 zjawiła się na półkach księgarskich czterotomowa praca hr. Dębickiego, która zapewnia mu wcale nieostatnie miejsce na kartach rodzimej literatury. Mamy na myśli — „Puławy“. Jest to monografia siedziby Czartoryskich w latach 1762—1830, obejmująca całokształt życia towarzyskiego, politycznego i literackiego, tego *tusculum* narodowych tradycyj, w którem zbierało się wszystko, cokolwiek w Polsce ówczesnej świeciło umysłem, sercem, talentami, nauką i wiedzą. Czerpiąc pełną garścią z archiwum książąt Czartoryskich, odtworzył Dębicki niezwykle barwnie i zajmująco, a zarazem plastycznie i wiernie żywot mieszkańców i gości puławskich, ich sylwetki, prace, niemal myśli nawet. Do poznania obyczajów naszego społeczeństwa, codziennego żywota magnackiego dworu polskiego i kultury polskiej w latach przełomowych, materyał to niewyczerpany. To też „Puławy“ rozchwytano w lot i — jak dowiadujemy się z kół najkompetentniejszych — zaliczają już je dzisiaj bodaj do „białych kruków“.

Nie zawadzi przypomnieć przy tej okazyi, że Dębicki marzył o wydaniu piątego tomu „Puław“, że oficyny drukarskie odtłoczyły już nawet siedmnaście jego arkuszy, skoro jednak materyału wreszcie autorowi zbrakło, nie kończył już wydawnictwa, a przygotowany nakład spoczywać gdzieś musi w Jaworowie lub „na Wenecyi“. Wypadałoby go corychlej wydobyć z ukrycia.

Ostatnią obszerniejszą pracą zmarłego publicysty i dziejopisa były „Portrety i sylwetki z XIX. stulecia“. Krzepiąca to lektura, rozsnuwająca przed nami miraże nadziei... w odrodzenie. Trzy poważne tomy, z górą tysiąc stronic druku; „wszystko składa się w tej książce — cytujemy słowa z ostatniego numeru warszawskiego *Świata* — żeby ani na chwilę czytelnika nie znużyć, żeby uwagę w ciągłem utrzymać napięciu. Hr. Dębicki jest nawskróś wytwornym pisarzem. Polszczyzna jego wzorowa i piękna, opowiadanie żywe, plastyczne, zajmujące. Ujmuje także temat książki, korowód postaci o imionach głośnych i wymownych, co przeszły do historyi, a żyły dopiero wczoraj i tem żywiej nas zajmują...“

Na tych słowach zamykamy sylwetkę hr. Ludwika. Krakowianie nie zapomną o mogile tego, który i sam gorąco umiłował przeszłość prastarego grodu i ich kochać ją uczył z takiem apostolstwem i wytrwałością.

Mre.

Z Izby sądowej.

Stanisławów, 26 maja.

Malwersacye w stanisławowskiej dyrekcyi kolejowej.

Czwarty dzień rozprawy.

(ND) Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godz. pół do 9 przed południem dalszem przesłuchaniem oskarżonego Rudkowskiego, który na odnośne zapytania wyjaśnia swe stosunki majątkowe. Z zeznań tych wychodzi na jaw, że Rudkowski służy od r. 1864 przy kolei, a ponieważ był używany przy rozmaitych budowach nowych linij, gdzie pobierał dość znaczne dyety, zaoszczędził sobie kilka tysięcy koron. Następnie ożenił się, a gdy tytułem posagu otrzymał 6000 koron, kupił sobie grunt, na którym wybudował kamienicę za wypożyczone pieniądze. Kamienica ta przedstawia obecnie wartość około 40.000 koron, wysokość zaś zaintabulowanych długów przeszło 24.000 koron.

Co do gospodarki w sekcyi I., w której naczelnikiem był inspektor Siebauer, to zaznacza, że nie zauważył nic złego. Z drugim oskarżonym Waldeckerem żył nie bardzo przyjaźnie.

Przypomina sobie, że pewnego razu inspektor Siebauer kazał zaliczyć w rubrykę „Sprzedanego starego materyału“ 6 metrów kubicznych na jego (Rudkowskiego) imię, a 12 metrów na swoje własne — co on też uczynił. Jednakże za tych 18 metrów zapłacił Siebauer, a przeprowadzenie to miało na celu zmniejszenie braków w starym materyale.

Prokurator Kulczycki: Według rachunku z 25/8 1905 dostarczył dostawca Wuhl do pańskiego magazynu 174 metrów kubicznych brusów dębowych i 55 metrów materyału mostowego, według rachunku zaś z 4 października 1905 miał pan odebrać 174 metrów kubicznych brusów dębowych i 218 metrów kubicznych materyału mostowego. Czy pan ten materyał odebrał i co się z nim stało?

Oskarżony Rudkowski: Ja tego materyału nie odbierałem; odbiór wogóle uskuteczniał mój pomocnik Borys. Natomiast ja robiłem tabelę wymiarową *(masstabele)*, lecz zamiast odnieść ją samemu do inspektora Siebauera, wręczałem ją dostawcy Wuhlowi, by to uczynił.

Prokurator: Ależ tu idzie o to, czy pan powyżej podany materyał, za który wypłacono Wuhlowi około 47.000 koron, odebrał, czy nie, a właściwie, czy materyał ten został dostarczony?

Osk. Rudkowski: Ja tego materyału nie odbierałem.

W końcu zaznacza Rudkowski, że pewnego razu przy odbiorze materyału odrzucił Wuhlowi kilka słupków; Wuhl przysłał zaś do niego blacharza kolejowego z prośbą, aby nie był „tak ścisłym“ w odbiorze. Jednakże ani od Wuhla, ani od innych dostawców nie brał żadnych „łapówek“ i nie był z nimi w porozumieniu.

Następnie przesłuchiwano ponownie oskarżonego Waldeckera, który zeznał, że jakkolwiek był „banmistrzem“, to zajęcie jego było wyłącznie biurowe, nie mógł więc doglądać robót, które do niego należały, wobec czego spisywał tylko wieczorem ludzi przy tych robotach zajętych, jednakże nadzorować ich nie mógł.

Znawca sądowy insp. Elster: Dlaczego pan tego nie doniósł dyrekcyi? Dlaczego pan o niel egalnem zarachowaniu materyału nie zawiadomił kontrolora?

Osk. Waldecker: Ponieważ wiedziałem o tem, że kto się tylko skarżył w dyrekcyi na inspektora Siebauera, to nietylko, że nigdy nic nie uzyskał, ale ponadto brano mu to za złe, kontrolorowi zaś nie mogłem o tem mówić, bo kontrolor nigdy nie przychodził.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do przesłuchania świadków.

Pierwszy zeznawał pod przysięgą radca Dworu Cezar Festenburg, który był dyrektorem kolei w Stanisławowie przez 10 i pół lat. Zna oskarżonego Siebauera od lat 50. Chodzili razem do szkół, następnie służyli razem przy kolei Arcyksięcia Albrechta. Stosunek ich koleżeński był bardzo dobry i pozostał takim aż do końca. Nie może jednak powiedzieć, jakoby Siebauer chciał ten stosunek wykorzystać dla celów osobistych. Siebauerowi wystawia jak najlepsze świadectwo: był nadzwyczaj zdolnym, pilnym, słowem bardzo dobra i pożyteczna siła.

Następnie przyznaje, że niektóre roboty niepreliminowane polecił sporządzić Siebauerowi, jakkolwiek nie myślał o tem, że Siebauer wstawi je w inne „konta“. Zwłaszcza zaś co do tak zwanej *czerwonej kasarni*, to gdy Ministerstwo nie zgodziło się na jej przeróbkę z gruntu — (przeróbka ta kosztowała kilkanaście tysięcy) a Siebauer mimo to rekonstrukcyę tę uskuteczniał, on temu się nie sprzeciwiał, był jednak pewny, że wydatek policzy należycie, tam gdzie należy. Wogóle dawał rozmaite polecenia, ale nie w tej myśli, aby wydatki fałszywie zarachowywać.

Ponadto wyjaśnia, że zachodzą wypadki, gdzie rozdzielenie pewnego wydatku na rozmaite rubryki jest poprostu odpowiedniem. Faktem jest, że Siebauer skarżył się zarówno na nieodpowiedni personal, na przeciążenie pracą i na kradzieże popełniane w materyałach, oraz prosił o stróża nocnego, a świadek jako dyrektor kolei starał się temu zaradzić, o ile naturalnie było to możliwe. Ponieważ kradzieże powtarzały się, postarał się o posterunek żandarmeryi na dworcu.

Na odnośne zapytanie zeznaje, że sekcya konserwacyi, której naczelnikiem był Siebauer, była największą i najwięcej robót w niej się uskuteczniało.

Obrońca dr. Jurkiewicz: Czy pan radca Dworu kazał panu Siebauerowi przydłużyć rampę wojskową, jakkolwiek robota ta nie była objęta preliminarzem?

Świadek: Tak jest, powiadczam to.

Dr. Boral: W jaki sposób wytłumaczy pan radca Dworu, że po zbankrutowaniu Leizora Wuhla, oddano dostawę drzewa jego synowi, 19-letniemu młodzieńcowi?

Świadek: Odnośna propozycya wyszła od urzędnika Estowicza, a zatwierdził ją inspektor Luft (naczelnik III. oddziału). Ja, o ile sobie przypominam, dowiedziałem się o bankructwie Wuhla dopiero później.

Dr. Boral: Czy skarżył się kiedy ktoś na Siebauera przed panem?

Świadek: Nie — nigdy.

Dr. Boral: Czy jestto prawdą, co twierdzi oskarżony Waldecker, że jeżeli ktoś skarżył się na Siebauera, to zostawał pociągany jeszcze do odpowiedzialności i mszczono się na nim?

Świadek: Jestto absolutnie nieprawdą.

Następnie zeznaje jako świadek inspektor Szczerbicki, b. naczelnik oddziału rachunkowego, do którego należała kontrola sekcyi I., którą to kontrolę wykonywał inspektor Chilarski, względnie urzędnik Zins. Co do ubytków materyałów zeznaje, że na zarządzenie dyrekcyi polecił rewidentowi Rotterowi w dniu 27 maja 1907 przeprowadzić szkontrum. Przy końcu czerwca zjawił się u niego inspektor Siebauer (wraz z Chilarskim) i prosił go o przerwę kilkudniową w szkontrum, a prośbę tę motywował tem, że jest tak zdenerwowany z powodu braku materyału, że nie jest w stanie być przy szkontrze, a chciałby być obecny. Ponadto chce wykorzystać tę przerwę dla przeprowadzenia ze swej strony dochodzeń, wreszcie zaś chciałby dać możność dostawcy Wuhlowi, by podczas przerwy w szkontrum uzupełnił nieuskutecznioną dostawę, ażeby w ten sposób ochronić skarb kolejowy od strat. Świadek zgodził się na to. Skoro jednak w kilka dni doniósł mu inspektor Chilarski, że przekroczenie dostawy wynosi około 59.000 kor., polecił rewidentowi Rotterowi prowadzić natychmiast dalej szkontrum — i zawiadomił o tem przekroczeniu dyrektora Festenburga.

Następnie przesłuchano: rewidenta kolejowego Pollaka, banmistrza Bluma i asystenta Schrayera, których zeznania nie przyniosły nic nowego.

Świadek Stefan Lechański, banmistrz z Ottynii, zeznaje, że poprawki i dopisywania w jego książeczce materyałowej działy się wprawdzie bez jego wiedzy, jednakże nie może twierdzić, że te dopiski miały być sfingowane — być może, że on sam zapomniał wstawić wydany materyał w rozchód. Inspektor Siebauer był wprawdzie ostrym, ale sprawiedliwym przełożonym i nigdy go nie namawiał do nadużyć.

W toku przesłuchania tego świadka okazuje się, że „korektury“ na jego książeczce materyałowej uskuteczniał nie oskarżony Siebauer.... ale tegoż zastępca, starszy komisarz budowy Meth.

Świadek Bronisław Ryglński był pomocnikiem kancelaryjnym w sekcyi I. od roku 1903 do 1907. Zeznaje, że biuro było obarczone pracą tak, iż urzędnicy musieli pracować i poza godzinami urzędowemi. Korektury w książeczkach materyałowych uskuteczniali tak inspektor Siebauer, jak i asystent Kalita. Poprawkę t. z. dopisek co do 100 sztuk materyału drzewnego w tabeli wymiarowej, poznaje jako pochodzącą z ręki Siebauera.

Następny świadek Teodor Kozłowski (obecnie w Kołomyi) pełnił przez kilka lat obowiązki „banmistrza“ w Stanisławowie; bywał dość często u Rudkowskiego i zeznaje, że Rudkowski żył sobie dobrze. Na przyjęcia podawano „nie banmistrzowskie ale pańskie potrawy, jak torty, dziczyznę, indyka nadziewanego kasztanami i t. p. — no i dobre trunki“. (Wesołość na sali — przewodniczący dzwoni).

Waldeckera nie zna bliżej, był tylko raz z nim w kawiarni „w towarzystwie dwóch panienek, gdzie pili kor ki, a panienki śpiewały i piły więcej, aniżeli oni obaj“ (ponowna wesołość). Dowiedziawszy się o malwersacyach, sądził, że zarówno Waldecker jak i Rudkowski musieli przy tem coś „palnąć“.

Przewodniczący: Czy gospodarka pana Siebauera była dobra?

Świadek: Nawet i bardzo, ale tylko na zewnątrz, jak się to później wykazało. Gospodarka ta podobna była do ładnej, ale wewnątrz robaczliwej gruszki. (Wesołość).

Co do korektur w jego książeczce materyałowej to zaznacza, że działy się one bez jego wiedzy.

„Zresztą — powiada świadek — proszę świetnego trybunału, taż to każdy widzi, że tym materyałem drzewnym, który mi dopisano możnaby i w piekle napalić“. (Wesołość).

W toku badania książeczki materyałowej świadka, okazuje się, że wstawiony tam przez Siebauera wydatek 80 sztuk progów dębowych — był zupełnie uzasadniony, gdyż progi te zostały faktycznie zużyte.

Przed przesłuchaniem następnego świadka Teodora Kowczuka, zabiera głos obrońca Waldeckera dr. Boral i stawia wniosek, aby świadka tego pod przysięgą nie przesłuchiwać, gdyż miał on na korytarzu namawiać innych świadków, by zeznawali niekorzystnie dla Waldeckera. Po sprzeciwieniu się wnioskowi obrońcy ze strony prokuratora, ogłosił przewodniczący uchwałę trybunału, że świadek ma być zaprzysiężony.

Świadek Kowczuk był majstrem ciesielskim w sekcyi I. w Stanisławowie. Pod „bahnmistrzem“ Rudkowskim nie zauważył nic nieprawidłowego, natomiast, gdy był „bahnmistrzem“ Waldecker, to był świadkiem jak Waldecker furami zabierał materyał drzewny do swojego domu. Świadek widział na podwórzu Waldeckera ze cztery fury materyału kolejowego. Widział, jak pewien robotnik niósł z magazynu do Waldeckera do domu 15 mioteł. Również był świadkiem, jak Waldecker zabrał kilkanaście drzewek (kasztanów) do domu i wysadził niemi podwórze.

Oskarżony Waldecker, skonfrontowany ze świadkiem, przyznaje, że zabrał jedną furę starego materyału, ale go kupił w sekcyi i zapłacił. Co do kasztanów, to otrzymał je od Rutkowskiego, względnie tegoż pomocnika, Borysa.

Dalej zeznaje świadek, że doniósł inspektorowi Siebauerowi o kradzieżach Waldeckera i że w oczy powiedział Waldeckerowi wobec Siebauera, że jest „prostym złodziejem“; poczem inspektor Siebauer spisał z nim protokół.

Siebauer nie przypomina sobie tego zdarzenia.

Na tem odroczono rozprawę do środy rano.

Stanisławów, 27 maja.

(Piąty dzień rozprawy).

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się o godzinie 8 ogłoszeniem przez przewodniczącego, radcy p. Schneidra, uchwał trybunału odnośnie do wniosków postawionych wczoraj przez obrońcę Siebauera dr. Jurkiewicza. Wnioski te, do których trybunał przychylił się są następujące:

1. przy rozprawie mają być odczytane akty tut. prokuratoryi i sądu, mające stwierdzić, że w magazynach sekcyi I. popełniano znaczniejsze kradzieże;

2. po bankructwie dostawcy materyału drzewnego Leizora Wuhla, powierzyła tut. dyrekcya kolejowa dalszą dostawę jego żonie Ryfce i 19 letniemu synowi. W kilka miesięcy później odebrano im dostawę, jednakże w krótki czas potem, powierzono im ją napowrót. Otóż dla wyjaśnienia, co mogło wpłynąć na taką decyzyę Dyrekcyi kolejowej, należy zażądać odnośnych aktów.

Następnie rozpoczęło się dalsze przesłuchanie świadków.

Michał Syrotiuk i Wasyl Aksenczuk, robotnicy kolejowi z Czortkowa, względnie z Wygnanki, zeznali, że w czasie, gdy Waldecker był bahnmistrzem w Czortkowie, otrzymał on w rzeczywistości od dostawcy materyału kilkanaście, a może i kilkadziesiąt sztuk brusów, a właściwie odpadków długości do półtora metra, i że brusy te przy przeniesieniu go do Stanisławowa, zabrał z sobą.

Świadek Józef Łoziak, murarz kolejowy w Stanisławowie, stwierdził, że brusy powyższe rzeczywiście z rzeczami Waldeckera nadeszły do Stanisławowa.

Potem przystąpiono do wyjaśnienia następującej sprawy:

Oskarżony Siebauer zaliczył w roku 1906 (od marca do maja), że na reperacye użyto 2.084 sztuk brusów dębowych, w czem 900 sztuk o szerokości 48 cm., resztę zaś od 28 do 30 cm. Tych 900 sztuk miano rzekomo użyć na wymianę podłóg w warstatach kolejowych.

Przesłuchani na tę okoliczność świadkowie, Franciszek Grodzicki, Albin Grabowski i Mikołaj Kujbida, cieśle kolejowi, którzy tę robotę wykonywali, zeznali zgodnie z tem, co już w czasie śledztwa stwierdzono, że na wymianę podłóg nie użyto, jak twierdzi Siebauer, 900 brusów o szerokości 48 cm., lecz razem 540 sztuk o szerokości najwyżej 28 cm., a tylko 2 do 3 sztuki o szerokości 48 cm.

W tem miejscu zabrał głos dr. Boral (obrońca Waldeckera) i prosił o dodatkowe przesłuchanie rewidenta kolejowego Michała Pollaka na stwierdzenie następującego wypadku:

W roku 1905 nadszedł pod adresem sekcyi konserwacyi nr. I. wagon brusów do magazynu frachtowego, którego naczelnikiem był wówczas rewident Pollak. Ponieważ sekcya materyału tego nie podjęła, został on później w drodze publicznej licytacyi za bezcen sprzedany.

Do wniosku tego trybunał przychylił się.

Następny świadek Jan Pitrus, lakiernik kolejowy, zeznał, że widział, jak do Waldeckera wożono kilka fur starego materyału, lecz sądzi, że Waldecker zań zapłacił. Świadek również kupował stary materyał po koronie za furę, a należytość wręczał Waldeckerowi.

Świadkowie Dmytro Hawryluk i Kazimierz Szyjków, furmani z Knihinina, zeznają, że odwozili przez przeciąg kilku miesięcy po 2—3 fur starego materyału miesięcznie do Waldeckera.

Następny świadek Tomasz Chodorowicz, stolarz, zeznaje, że wprawdzie zrobił dla Waldeckera kredens dębowy, jednakże dostarczone mu brusy nie mogą być tymi, które Waldecker przywiózł z sobą z Czortkowa, gdyż były one nie do użycia.

Ponadto uznaje, że Siebauer zapłacił mu z własnej kieszeni około 30 koron za kilka ławek i rajsbretów, w miejsce skradzionych.

Świadek Stefan Guzowski, u którego mieszkał początkowo Waldecker, nie zauważył, by żył on nad stan.

Na wniosek sędziego przysięgłego p. Stanisława Cieńskiego, uchwalił trybunał dokonać oględzin na miejscu w warstatach kolejowych co do ilości zużytych brusów na podłogi, poczem o godzinie pół do 12 w południe udali się wszyscy biorący udział w rozprawie (z wyjątkiem Siebauera i Rudkowskiego) wraz ze sprawozdawcami do tut. warstatów kolejowych.

Zwiedzono tokarnię, wozownię, prasę kołową i t. d. Sędzia przysięgły p. Lipowski, z zawodu budowniczy, robił wraz ze znawcami pomiary, a ostatecznie okazało się, że zamiast — jak to podano i zaliczono — 2084 brusów, w czem 900 o szerokości 48 cm., użyto tylko 543 sztuk o szerokości 25 do 35 cm.

Następnie zwiedzono plac, na którym składano materyał, pozostający pod nadzorem Waldeckera, wreszcie przy sposobności wagony, które przeszły katastrofę pod Bukaczowcami.

Na popołudniowej rozprawie przysłuchano ponownie rewidenta Pollaka, który na zapytanie dr. Borala zeznał następująco:

W dniu 27 listopada 1905 roku nadeszło z Tyśmieniczan pod adresem sekcyi konserwacyi nr. I. 28 sztuk brusów. O ile sobie przypominam, przesyłka ta była nadana na t. zw. *regiefrachtbrief* i nadawcą była sama sekcya I. O nadejściu tej przesyłki zawiadomiłem sekcyę, która jednak brusów nie odebrała, leżały one dalej w magazynie. Z początkiem roku 1906 awizowałem znów, by sobie te brusy zabrali; w maju również, ale bezskutecznie. Wobec tego zawiadomiłem „bahnmistrza" Rudkowskiego, by sobie zabrał ten materyał, a gdy on nawet nie odpowiedział, odniosłem się do dyrekcyi o pozwolenie sprzedania tych brusów na licytacyi, na co się dyrekcya zgodziła i brusy zostały za bagatelną cenę sprzedane.

Dr. Boral: Jakto dyrekcya kolejowa sprzedała swój własny materyał?

Świadek: Tak jest — jako *unbestellbar*.

Dr. Boral: Jakto *unbestellbar?* przecież adresatem była sama kolej? (Wesołość na sali).

Dr. Boral: W ten sposób przepadały całe wagony, za które musiano płacić dostawcom. (Poruszenie w audytoryum). Czy były jeszcze podobne wypadki panie rewidencie w czasie pańskiego urzędowania?

Świadek: Takich wypadków, aby kolej swój własny materyał sprzedawała, nie było za mnie, ale raz nadeszła znów przesyłka 75 brusów dla sekcyi I., a gdy sekcya nie odbierała, kazałem brusy te wyrzucić z magazynu na rampę, gdzie zajeżdżają fury po frachty. Co się z nimi stało, tego nie wiem, prawdopodobnie zostały przez niepowołanego zabrane.

Przewodniczący do Siebauera: Cóż pan inspektor na to?

Siebauer: Co do pierwszego wypadku, to otrzymawszy „awizo", zapytałem Waldeckera, czy te 28 brusów są dla nas. Waldecker zaprzeczył temu, więc odpisałem w tym sensie magazynowi frachtowemu.

Radca Schneider: A pan panie Rukowski?

Oskarżony Rudkowski: Ja o tem nie nie wiem.

Świadek Pollak: Jak to pan nic nie wie? Przecież w dwa miesiące po licytacyi przyszedł pan do mnie z wyrzutami mówiąc: „Bójcie się Boga coście zrobili, żeście sprzedali kolejowy materyał! (Wesołość).

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął d. 27 b. m. na osobnej audyencyi ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, p. Francis, który złożył Monarsze w imieniu prezydenta Roosevelta życzenia z powodu Jubileuszu.

Onegdaj po południu przyjął Najj. Pan na posłuchaniu węgierskiego ministra oświaty hr. Apponyi'ego.

= W Ministerstwie rolnictwa wyznaczono, na zarządzenie P. Ministra rolnictwa dr. Ebenhocha, komisyę, która ma przygotować reformę administracyi dóbr państwowych i funduszowych, gdyż obecne odnośne postanowienia nie odpowiadają już wymaganiom tak wielkiej administracyi. Reforma ma zwłaszcza doprowadzić do uproszczenia i potanienia administracyi i do żywszego kontaktu z życiem praktycznem. Jest zamierzone zwłaszcza wciągnięcie do komisyi także sił praktycznych z dziedziny leśnictwa i gospodarstwa.

= Dnia 28 b. m. odbył się w ratuszu w Wiedniu pierwszy wiec dolnoaustryackiego Związku chłopów, na którym uchwalono rezolucyę, żądającą ubezpieczenia na starość wszystkich klas pracujących, zwłaszcza chłopów i robotników rolnych. Uchwalono na wniosek posła Hagenhofera wezwanie do założenia państwowej organizacyi niemieckich chłopów; dalej przyjęto rezolucyę protestującą stanowczo przeciw obrazie, dokonanej w ostatnim czasie przez kilku rektorów szkół wyższych i wezwano Rząd do dania zadośćuczynienia. Zaprotestowano wreszcie przeciw zachowaniu się akademickich władz wobec chrześciańsko usposobionych studentów i zażądano równych praw dla katolickich stowarzyszeń studenckich w Uniwersytetach.

= Dzienniki praskie donoszą, że czeski Wydział krajowy jednomyślnie polecił Marszałkowi, aby u Rządu w Wiedniu poczynił starania, by Sejm czeski zwołany był jeszcze przed sesyą jesienną Rady państwa w odpowiednim czasie, o ile możności na 8 tygodni bez przerwy, celem ukonstytuowania Sejmu i Wydziału krajowego i celem załatwienia koniecznych spraw krajowych, przedewszystkiem budżetu.

= W Pradze na wyborach wydziału pomocników praskiego gremium handlowego d. 28 b. m., zwyciężyła lista socyalno-demokratyczna, na którą padło 1243 głosów; niemiecka lista przeciwna otrzymała 522 głosów.

Po wyborach udało się kilkuset socyalistów z czerwoną chorągwią przed redakcyę *Prawa Lidu*, gdzie wygłoszono przemowy, poczem wszyscy rozeszli się w spokoju.

= Sejm węgierski przyjął onegdaj bez dyskusyi sprawozdanie komisyi prawniczej, według którego przeciw byłemu prezydentowi Sejmu Perczelowi i byłemu sekretarzowi Csavossyemu ma być postawiony wniosek o zwrot sumy, wydanej na utrzymanie 40 trabantów.

W odpowiedzi na interpelacyę p. Mezeffyego w sprawie reformy wyborczej odpowiedział minister spraw wewnętrznych hr. Juliusz Andrassy, że miał zamiar przedłożyć projekt reformy wyborczej jeszcze na wiosnę, ponieważ atoli widzi, że dyskusya nad tym projektem nie skończyłaby się przed latem, a nie byłoby stosownem przerywać jej i pozostawiać całe lato na agitacyę stronnictw zorganizowanych przeciw przedłożeniu, przeto odroczył ją do jesieni i przyrzeka, iż projekt reformy przedłoży na jednem z pierwszych posiedzeń Sejmu w jesieni. Co się tyczy szczegółów projektu, to nie uważa za odpowiednie i potrzebne dziś je podawać. Sejm przyjął odpowiedź tę do wiadomości.

= Bawiący w Londynie prezydent Francyi p. Fallières przyjął d. 27 b. m. tamtejsze ciało dyplomatyczne, później zaś rozmaite korporacye, które wręczyły mu adresy. Na zaproszenie lorda majora był na śniadaniu w Guildhalli, gdzie lord major wręczył mu adres, na który Fallières krótko odpowiedział, podnosząc serdeczne stosunki, jakie łączą Francyę z Anglią.

Wieczorem sekretarz stanu Grey wydał w urzędzie spraw zagranicznych obiad na cześć prezydenta Francyi.

Po obiedzie Fallières był na przedstawieniu galowem w Operze, wspaniale udekorowanej. Przy wejściu do loży królewskiej prezydent prowadził królowę, a król księżniczkę Walii. Prezydent usiadł pomiędzy królem a królową, reszta członków rodziny królewskiej siedziała po obu stronach.

= Z Petersburga donoszą: Na cześć gości słowiańskich odbył się dnia 28 b. m. w salonach Dumy miejskiej bankiet, w którym wziął udział prezydent ministrów Stołypin, prezydenci i członkowie Rady państwa i Dumy i wielu dygnitarzy.

Na przemowę powitalną odpowiedział dr. Kramarz dłuższą mową, w której zaznaczył, że Słowianie nie są przejęci szowinizmem, nie dążą do zmiany granic państwa, tylko do połączenia się rasy słowiańskiej na podstawie zbratania kulturalnego i duchowego. Mowca widzi obecnie, że także większość Rossyan dąży do tego celu.

Następnie p. Hribar dziękował imieniem Słoweńców za przyjęcie, poczem p. Hlibowicki oświadczył, że obecnie nie może istnieć najmniejsza wątpliwość, iż usiłowania narodów słowiańskich, zmierzające do zbratania się, nikomu nie zagrażają i mają tylko pokojowe cele.

= W Lizbonie liczni studenci, przybyli z miasta Coimbra, urządzili królowi Manuelowi serdeczną owacyę. Król przyjął ich w pałacu Necessidades.

Przyszło też do kilku kontrdemonstracyj.

= Z Konstantynopola donoszą: Gdy w Samos wojsko wysiadało na ląd, ludność przeciw temu demonstrowała, przyczem jednego żołnierza czynnie znieważyła. W starciu, które wybuchło, 8 żołnierzy zabito. Wśród ludności wielu jest zabitych i rannych. Z Konstantynopola wysłano 1 krążownik i kilka torpedowców.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 29 maja. W Izbie posłów, po odczytaniu interpelacyj i wniosków, odpowiedział P. Minister handlu Fiedler na interpelacyę w sprawie oficyantów pocztowych i aspirantów i oświadczył, że, o ile bezzwłoczne spełnienie danego przyrzeczenia jest możliwe, to się stanie. Konieczne kroki do wliczenia służby wojskowej oficyantów pocztowych do awansu i emerytury już wdrożono. Tak samo poczyniono obszerne zarządzenia, aby czas trwania prowizorycznym aspirantów pocztowych o ile możności skrócić. Prace przedwstępne do utworzenia komisyi personalnej dla personalu ruchu urzędów poczt i telegr. są w toku. Uchwalono utworzyć komisyę specyalną do uregulowania spraw, urzędników i sług państwowych. Poczem Izba przystąpiła do dalszej dyskusyi budżetowej.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 29 maja. *Reichsrathskorrespondenz* zamieszcza sprostowanie jednego ustępu mowy P. Ministra obrony krajowej Georgiego, wygłoszonej na ostatniem posiedzeniu komisyi wojskowej. Idzie o następujący ustęp, który w poprzedniej relacyi opiewał: „Wówczas będzie prawdopodobnie możliwe w części armii szybko przeprowadzić przejście do skróconego czasu służby, gdy ten skrócony czas służby w innych działach (kawalerya i artylerya) dopiero po pewnym czasie będzie mógł być wprowadzony".

Zawarte w tym ustępie słowa „kawalerya i artylerya" należy opuścić, gdyż należą one do innego ustępu, który powinien opiewać: „Wprawdzie częściowe zatrzymanie dotychczasowego czasu służby, którego nie da się uniknąć (kawalerya i artylerya), jeszcze nieco obniży ostateczne zapotrzebowanie rekrutów".

Kraków, 29 maja. *(Tel. pryw.).* Bawi tu wycieczka około 300 osób z pow. przemyślańskiego i jasielskiego, zorganizowana przez Tow. Szkoły ludowej.

Bawi też w Krakowie około 20 ziemian pow. sochaczewskiego, w gub. warszawskiej, przybyłych konno do Krakowa dla zwiedzenia miasta. Jutro o godz. 6 rano przybędzie wycieczka włościan z pow. łańcuckiego.

Budapeszt, 29 maja. Z wielu miast prowincyonalnych donoszą o dość silnych trzęsieniach ziemi, które wyrządziły nieco szkód. Domy się porysowały. Najsilniejsze było trzęsienie w Kecskemecie, gdzie zawaliło się wiele kominów i jeden dom.

Poznań, 29 maja. *(Tel. pryw.).* Na 1000 marek grzywny lub 100 dni więzienia skazała Izba karna w Essen w II. instancyi odpowiedzialnego redaktora *Górnika Polskiego*, p. Buchnera w Essen za ciężką publiczną obrazę redaktora *Wiarusa Polskiego*, p. Kwiatkowskiego, popełnioną w *Górniku*.

Ateny, 29 maja. *(Ag. Havasa).* Jakaś kobieta i kilkoro dzieci, które uciekły z Samos, przybyły do Syry (na morzu Egejskiem). Sytuacyę ze Samos przedstawiają jako bardzo poważną. Obawiają się, że wojsko tureckie wyląduje na wyspie i że przyjdzie do rzezi. Połączenie telegraficzne z wyspą Samos jeszcze ciągle przerwane.

Londyn, 29 maja. W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Grey, że wizyta króla Edwarda w Rewlu ma charakter oficyalny, tak samo, jak wizyty złożone przez króla innym monarchom. W dalszym ciągu zapewnił, że wizyta nie ma na celu zawarcia nowej jakiejś konwencyi, ani też prowadzenia podobnych rokowań.

Teheran, 29 maja. *(Petersb. Ag.).* Do mieszkania rossyjskiego agenta Ostrogradzkiego, dyrektora Banku dyskontowego, wtargnęło trzech nieznanych ludzi widocznie w zamiarze rabunku. Gdy Ostrogradzki przeciw nim wystąpił, otrzymał strzał, który go lekko zranił. Ostrogradzki następnie sam strzelił do napastników, którzy rzucili się do ucieczki.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Wilno, 29 maja. *(Tel. pryw.).* Sąd wojenny skazał 5 podsądnych, oskarżonych o zamordowanie gen. Bykowskiego, na śmierć przez powieszenie.

Petersburg, 29 maja. *(Tel. pryw.).* W kołach poselskich krąży pogłoska, że w najbliższej przyszłości ogłoszony będzie ważny akt państwowy w sprawie przeprowadzenia w drodze ustawodawczej reorganizacyi policyi w całem cesarstwie drogą zwinięcia departamentu policyi i ustanowienia natomiast osobnego ministerstwa policyi. Jednocześnie potwierdzone będą rezolucye, wydane przez senatorów, których delegowano do rewizyi, o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej wszystkich urzędników policyjnych, oskarżonych o bezczynność, lub przekroczenie władzy.

Petersburg, 29 maja. *(Tel. pryw.).* Ministerstwo wniosło do Dumy projekty ustaw o wyasygnowanie 1,900.000 rubli na spłatę długów za utrzymanie straży wojskowej i więźniów, oraz o powiększenie kredytów w budżecie więziennym na r. 1908.

Petersburg, 29 maja. W obecności carowej-wdowy, króla greckiego i licznych członków domu carskiego odbyło się odsłonięcie pomnika marynarzy, poległych w bitwie pod Cuszymą.

Petersburg, 29 maja. Otwarto międzynarodową wystawę architektury.

Charbin, 29 maja. Ruch na normalnotorowej kolei południowo-mandżurskiej, wczoraj otwarto.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Oświadczam

niniejszem, że ani ja ani moja żona Anna Dienstl nie podpisujemy synowi Maryanowi Dienstl ani też nigdy nikomu żadnych weksli i takowych płacić nie będziemy.

Stanisław Dienstl
właściciel hotelu i restauracyi kolejowej w Stryju.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 27 maja 1908

62 — 60 — 52 — 84 — 37

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 10 i 24 czerwca 1908.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

DEPUTACYA
posłańców sądowych z Rzeszowa.

Dnia 20 maja b. r. przybyła deputacya posłańców sądowych do Wiednia w imieniu posłańców Galicyi i Bukowiny w sprawie stabilizacyi i przydzielenia tychże do IV. klasy płacy.

Poseł Szajer zajął się deputacyą i przedstawił ją osobiście Ich Eksc. Ministrom dr. Kleinowi, dr. Korytowskiemu i Abrahamowiczowi, Prezesom Koła polskiego dr. Głąbińskiemu i klubu ruskiego dr. Lewickiemu, Pp. posłom dr. Małachowskiemu, dr. Jabłońskiemu, dr. Białemu, dr. Ptasiowi, dr. Petelenzowi, dr. Dzieduszyckiemu, Eksc. Bilińskiemu, Prochasce, Breiterowi, Dembskiemu, Stapińskiemu, Fijakowi, Dobiji, Fiedlerowi i Stohandlowi, którzy zapewnili sprawą się zająć i jak najlepiej poprzeć. Prezes Koła jako referent oświadczył, że przy zatwierdzeniu budżetu sprawę uwzględni i posłańcy na pewne stabilizacyę IV. klasy otrzymają.

Eksc. dr. Korytowski oświadczył, że się porozumie z prezydentami sądów krajowych wyższych i uczyni możebne.

Ekc. dr. Klein nie mając osobiście czasu odesłał deputacyę do sekretarza dr. Coloredo, który zapewnił sprawę Ekscelencyi przedłożyć i słusznym żądaniom zadość uczynić.

Na tem zakończyła deputacya swą misyę w nadziei pomyślnego skutku.

Prośba o pomoc do serc litościwych. W. J. były dyetaryusz władz politycznych, żonaty, ojciec 3 dzieci znajduje się w ostatniej nędzy wskutek kilkoletniej choroby piersiowej, która od roku powaliła go na łoże boleści. Żona chora, zmuszona udać się w tych dniach do szpitala, musi opuścić dzieci i chorego męża.

Uprasza się litościwe osoby o nadsyłanie choćby najdrobniejszych datków dla W. J. do Towarzystwa św. Wincentego á Paulo na ręce p. Stanisława Bochnika, urzędnika Namiestnictwa, zamieszkałego przy ul. Supińskiego l. 16 we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29 maja 1908.

Hotel George'a.
PP. W. Uznański z Krakowa, K. Marmorosz z Karowa, J. Radziejowska z Brodów, T. Józefczyk z Nowego Sącza.

Hotel Europejski.
PP. G. Lipczyński z Królestwa Pol., dr. S. Czykaluk z Tarnopola.

Hotel Wanda.
PP. J. Grzebieniowski z Ropczyc, R. Stanek z Wojciechowic.

Hotel Victoria.
P. T. Rupp z Rohatyna.

Hotel pod Trzema Murzynami.
P. W. Szaynok z Rzeszowa.

Hotel Centralny.
P. S. Jurkiewicz z Jarosławia.

Hotel Grand.
P. M. Weisberg ze Stanisławowa.

Hotel Imperial.
PP. T. Sroczyński z Jasła, W. Wiszniewski z Rossyi, K. Górski z Abazyi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29 maja

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	577	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	100	—	105	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	562	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	50	100	20
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	10	94	80
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	10	100	80
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	70	95	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	40	95	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	10	95	80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	110	—	122	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	10	253	10
100 marek niemieckich	117	40	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 maja 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97 25	97·45
styczeń-lipiec	97·20	97·40
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·15	99·35
kwiecień-październik	99·15	99·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·60	154·60
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216 50	220·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	261·59	265·60
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·59	265·60
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.45	116·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·40	97·60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·80	97·80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·55	115·55
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	468·—	469·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·—	121·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·55	97·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·60	97·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·75	106 75
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·50	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·35	98·35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·35	99·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·35	99·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·35	99·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·35	99·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·15	97·15
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·80	97·80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1394 4 pr.	97·30	98 30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·50	114·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	111·45	111 65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·15	93·35
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	145·25	149 25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	186 25	190·25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	186 25	190·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·50	95·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·50	94·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	104·50	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·50	97·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·75	96·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·40	98·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93·70	94·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·75	109·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	188 25	189·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·60	96·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	274·75	280·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	264·50	270·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·10	95·10
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·90	94·85
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·80
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·05	101·05
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·40	99·35
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·75	99·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·80	111·80
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·35	90·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·70	96·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	23·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	458·—	468·—
Clary 40 zł. m. k.	147·—	157·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	113·—	123·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62·15	68 15
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50 70	54 70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·75	29·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	235·—	245·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112·—	122·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	295·25	396 25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3330·—	3335·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	630·75	631·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	748·—	749·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	580·—	584·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	574·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	430·—	440·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	441·40	442 50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1732·—	1743·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	538·50	539·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	237·50	239·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5275·—	5295·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	418·—	423·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	563·25	564 25
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	356·—	366·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1016·—	1022·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	712·—	716·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	575·—	585·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	661·50	662 50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2658·—	2668·—
Schodnicy 500 kor.	478·—	482 50
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	412·—	414·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	278·—	280·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239 92	240·20
Paryż za 100 franków	95·50	95·65
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·25	251 75
Niemieckie banki	117·57½	117·77½
Włoskie banki	95·55	95·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·52½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·13
20-markówka	23·53	23·57
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·57½	117·77½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·45	95·65
Ruble	2·51	2·52

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 268/7 (18) (4595 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 lipca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 3 w Sanoku odbędzie się licytacya:

a) majętności Jabłonki objętej wykazem hipot. 228 księgi grunt. dla większych posiadłości tutejszego sądu wraz z przynależytościami, składającemi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych;

b) majętności Kołonice objętej wykazem hipot. 230 tej samej księgi gruntowej wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków i tartaku z urządzeniem.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 776.856 kor., w tem przynależności wartości 42.650 kor., zaś ad b) na 180.000 kor., w tem przynależności na 100.000 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) co do majętności Jabłonki 517.904 kor., zaś b) co do majętności Kołonice 120.086 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wykaz katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 3 maja 1908.

L. cz. E. 254/8 (4600 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chany Leiner w Bieczu odbędzie się dnia 9 lipca 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bieczu licytacya realności lwh. 243 i lwh. 414 księgi grunt. gminy katastr. Biecz wraz z przynależnościami opisanymi w protokole oszacowania z dnia 9 i 10 kwietnia 1908 L. cz. E. 254/8 (5).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a mianowicie: realność wyk. hip. l. 243 na kwotę 20247 kor., realność wyk. hip. l. 414 na kwotę 20212 kor., w której to ostatniej kwocie wartość przynależności wynosi 255 kor.

Najniższa cena wynosi przy realności wyk. hip. l. 243 kwotę 10123 kor. 50 hal., zaś przy realności lwh. 414 kwotę 10106 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wykaz katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy

sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 8 maja 1908.

Ч. сп. Е. XXI. 154/8 (5) (4591 3—3)

Оголошенє переторгу.

На попиранє Александра Батога, возьного почтового у Львові, ул. Сикстуска ч. 44, заступленого через адвоката дра Стефана Федака відбуде ся дня 1 липня 1908 перед полуднем о 10 години в низше означенім суді, в салї 2 переторг половини реальности під ч. кат. 1430$^1/_4$ у Львові положеної при ул. Дорога Вулецка 16 а. вик. гіп. ч. 1437/І. книги ґр. гр. м. Львова обнятої довшнички Йосифи Балїцкої власної з приналежностию, складаючого ся з парцелї будовляної ч. кат. 4519 і парц. ґрунтової ч. кат. 2217/2 з чого на парцели будівляній находить ся дім партеровий мурований, а парцеля грунтова становить город.

Продати ся маюча недвижимість є оцїнена на 6352 кор. 60 сот., приналежність на 887 кор. 88 сот.

Найнизша подача виносить 3260 кор. 24 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі отсим затверджує ся і грамоти, відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оцїненя і т. д.) могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді комната ч. XXI. підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнїйше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей якісь права або тягарі суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитєм в суді, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, анї не вскaзали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. повітовий Суд С. І., Відділ XXI.

Львів, дня 27 цьвітня 1908.

L. cz. D. 61/8 (10) (4764)

Zastanowienie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek Jana Jaworskiego w Gliniku średnim postępowanie licytacyjne co do 15/24 części realności lwh. 286, 288 i 289 oraz 1/4 części lwh. 504 gm. Frysztak zostało zastanowionem, wskutek czego termin licytacyjny na dzień 6 maja 1908 godz. 9 przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 6 maja 1908.

(4716 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 1 czerwca 1908 od 10 do 12 meble, książki i kapelusze damskie.
Wtorek 2 czerwca 1908 od 10 do 12 godz.: towary galanteryjne, sukna, książki i stare wina.
Sroda 5 czerwca 1908 od 10 do 12 godz. meble i fortepian.
Czwartek 4 czerwca 1908 od 10 do 12 godz. meble i fortepian.
Piątek 5 czerwca 1908 od 10 do 12 godz. meble i fortepian.
Sobota 6 czerwca 1908 od 4 do 8 godz. tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 maja 1908.

L. cz. E. 987/7 (10) (4846 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Bronisława Rozwadowskiego zastąpionego przez p. dra Kazimierza Promińskiego adw. w Tarnopolu odbędzie się dnia 29 maja 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 w Grzymałowie licytacya a) 1/3 części realności lwh. 886 ks. gr. gm. kat. Grzymałów objętej, składającej się z parc. bud. lk. 201 i domku wybudowanego na tejże parceli, tudzież b) połowy realności lwh. 1072 ks. gr. gm. kat. Grzymałów objętej, a składającej się z parc. bud. lk. 242 i z domu na tej parceli stojącego wraz z przynależnością składającą się z ogrodzenia tejże parceli.

Jedna trzecia część nieruchomości ad a) wyżej podanej wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 157 kor. 33 hal., a połowa nieruchomości ad b) wyżej podanej wystawiona na licytacye jest oceniona na 2120 kor., przynależność zaś na 26 kor.

Najniższa cena wynosi co do 1/3 nieruchomości, ad a) 78 kor. 67 hal., zaś co do połowy nieruchomości ad b) wraz z przynależnością 1073 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 27 kwietnia 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 7/7 (4774)

Edykt.

Do ustalenia roszczeń zarządcy masy na wynagrodzenie i zwrot kosztów w sprawie konkursowej Władysława Skarbek Michałowskiego wyznacza się audyencyę na dzień 3 czerwca 1908 godz. 11 rano biuro Nr. 24 na którą się wszystkich wierzycieli do tut. sądu zaprasza.

Przedłożony rachunek może być przejrzany.

Podhajce, dnia 4 maja 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/6 (164) (4780)

W konkursie Towarzystwa handlowego w Sanoku wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń byłego zawiadowcy masy dr. Natana Nebenzahla do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 13 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie tutejszym biuro 12.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 28 kwietnia 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 15/7 (128) (4717)

W konkursie Leopolda Hermana celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone w międzyczasie, wyznacza się audyencyę na dzień 29 maja 1908 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym (ul. Teatralna l. 13) we Lwowie w sali Nr. 13.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddz. VII.

Lwów, dnia 14 maja 1908.

L. cz. S. 3/6 (135 k. k.) (4803)

W konkursie Nauma Friemana przedłożył zawiadowca masy rachunek zarządu wraz z rachunkiem wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków wreszcie projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności wolno rachunki i projekt rozdziału przeglądać u komisarza konkursowego lub brać z nich odpisy.

Do rozprawy nad rachunkami powyższymi wyznacza się termin w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5 na dzień 4 czerwca godz. 10 przed południem.

Zarzuty przeciw projektowi rozdziału wolno wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego do dnia 6 czerwca 1908 a na wypadek zarzutów wyznacza się do rozprawy nad tym projektem i do ustalenia rozdziału audyencyę na 9 czerwca 1908, 10 przed poł. w sądzie tut. w biurze Nr. 5.

Podwołoczyska, 13 maja 1908.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 464/08 (4705 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Dolinie przez śmierć bł. p. dr. Artura Blumenfelda opróżnionej, ewentualnie innej przez przeniesienie w okręgu tej Izby opróżnić się mającej rozpisuje się niniejszem konkurs. Ubiegający się wnieść mają podania należycie udokumentowane w właściwej drodze do podpisanej Izby notaryalnej do dnia 10 czerwca 1908 włącznie.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 23 maja 1908.

Nr. 1709. (4679 3—3)

Konkurs celem obsadzenia jednej opróżnionej posady starszego dozorcy więźniów I. klasy płac przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 25 czerwca 1908.

C. k. Dyrekcya Zakładu w Stanisławowie.

Stanisławów, dnia 23 maja 1908.

L. 66.266/I. (4703 2—3)

Galicyjska c. k. Dyrekcya poczt i telegrafów rozpisuje niniejszem konkurs na 30 posad woźnych pocztowych trzeciego stopnia w charakterze prowizorycznym przy c. k. urzędach pocztowych w Białej, Gorlicach, Kołomyi, Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Szczakowej i Tarnobrzegu z płacą 800 kor. rocznie i dodatkiem aktywalnym wedle miejsca stacyonowania i prawem do poboru sukni służbowej.

Podania wnieść należy najdalej do dnia 24 czewca 1908 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Przytem się zauważa, że posady te zostaną nadane w pierwszej linii na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. pr. p. nr. 151 certyfikowanym podoficerom.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 20 maja 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 102/8 (1) (4802)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Michałowi Tworkowi przedtem w Kłodnem, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Pinkasa Neugröschla pozew o 350 kor. 64 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 1 czerwca 1908 r. godz. 9 rano w tym sądzie sala Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Szymona Przybyłę adwokata w Krościenku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kościenko, dnia 26 maja 1908.

L. 61.536/6.248

Obwieszczenie.

Na mocy § 7 ustawy z 22. grudnia 1891 dz. p. p. l. 6 z r. 1892 o zaprowadzeniu Izb lekarskich i z odwołaniem się na tut. rozporządzenie z 8 czerwca 1893 l. 45.257 dz. u. kr. l. 31 rozpisuje się na dzień 30 czerwca b. r. wybory trzynastu członków i trzynastu zastępców do Izby lekarskiej wschodnio galicyjskiej, tudzież jedenastu członków i jedenastu zastępców do Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej.

Lekarze w mieście Lwowie i Krakowie wybierają po czterech członków Izby i po czterech zastępców, lekarze zaś z każdej grupy wyborczej po jednym członku i jednym zastępcy.

Wybory odbędą się za pomocą kart głosowania, które otrzyma każdy do wyboru uprawniony od właściwego c. k. Starostwa, a w miastach Lwowie i Krakowie od Magistratu.

Każdy wyborca winien na kartce we właściwem miejscu dokładnie wypisać nazwisko osoby, mającej według jego życzenia zostać członkiem Izby, względnie zastępcą i tę kartę podpisać w miejscu, gdzie wydrukowano: „Podpis“. Karty głosowania bez podpisu wyborcy będą uznane za nieważne.

Tak wypełnioną kartę głosowania należy zakleić, opatrzyć napisem: „Kartka głosowania do Izby lekarskiej“, i najpóźniej w dniu 30. czerwca 1908 oddać osobiście w Starostwie powiatu swego zamieszkania, a we Lwowie i Krakowie w Magistracie, — albo pocztą ją przesłać, a w takim razie należy kartę głosowania, wypełnioną, jak wyżej opisano, włożyć w kopertę, opatrzoną adresem właściwego Starostwa, względnie Magistratu we Lwowie i Krakowie.

Prawo wybierania i wybieralności ma każdy lekarz uprawniony do wykonywania praktyki lekarskiej, jeżeli nie zrzekł się wyraźnie tego prawa i nie zostaje w czynnej służbie wojskowej, lub przy rządowych władzach politycznych.

Wykluczeni od prawa wybierania i wybieralności są ci lekarze, którzy według obowiązujących ustaw są wykluczeni od prawa wybierania i wybieralności w gminie, jakoteż ci, którym Izba lekarska odjęła prawo czynnego i biernego wyboru, lub przeciw którym jest w toku dochodzenie w Radzie honorowej (§ 6 ustawy).

C. k. Namiestnictwo.

We Lwowie, dnia 22. maja 1908.

L. cz. C. I. 265/8 (1) (4766)

Edykt.

Przeciw Marcinowi Jacheć vel Jachyć synowi Franciszka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gródku przez Józefa Zająca pozew o 544 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 maja 1908 godz. 9 przed południem Nr. 12.

Celem strzeżenia praw nieznanego ustanawia się pana Józefa Howorkę emer. c. k. radcę w Gródku jag. kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieznanego rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gródek jag., dnia 15 maja 1908.

L. cz. C. I. 79/8 (2) (4748)

Edykt.

Przeciw Janowi Balikowi z Mokrego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Izraela Gleichera z Dąbrówki polskiej pozew o 312 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 27 maja 1908 godzinę 10 rano biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 29 kwietnia 1908.

L. cz. C. III. 227/8 (1) (4781)

Edykt.

Przeciw Edwardowi de Rosenbergowi, Franciszce Ksawerze Adametz, Annie Weinstenbach, Karolowi, Arturowi, Helenie, Wilhelmowi Hipprchiom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Piotra Bogacza ze Zboisk pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 200 złr., czyli 400 koron zpn. ze stanu biernego realności lwh. 57, 14, 113, 118, 119 ks. gr. gm. Zboiska.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 26 maja 1908 o godzinie 9 rano w sali Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustawia się pana Stanisława Brzękowskiego c. k. notaryusza w Dukli kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla dnia 18 maja 1908.

L. cz. C. II. 201/8 (1) (4797)

Przeciw Abrahamowi Eliaszowi Löwi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Schulima Quadratsteina z Tarnowa pozew o 975 koron 43 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 10 czerwca 1908 o godzinie 10 rano Nr. biura 13.

Celem strzeżenie praw Abrahama Eliasza Löwigo ustanawia się pana dr. Zygmunta Pisiewicza adwokata w Dąbrowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Abrahama Eliasza Löwigo w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dąbrowa, dnia 21 maja 1908.

L. cz. C. I. 37/8 (2) (4792)

Edykt.

Przeciw Katarzynie z Bursztynów Kurnik żonie Semena, której miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Michała Kurwacza i Stefana Hamulaka w Sieniawie pozew o zapłatę kwoty 230 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 maja 1908 godz. 10 rano w tut. sądzie biuro 36.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Smólskiego adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sanok, dnia 24 kwietnia 1908.

L. cz. C. I. 155/8 (1) (4848)

Edykt.

Przeciw Maryi z Kalińskich Bernat, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Jana Bernata pozew o własność połowy realności whl. 210 gm. Chorostków.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 maja 1908.

Celem strzeżenia praw Maryi z Kalińskich Bernat ustanawia się pana adwokata dr. Andermana w Kopyczyńcach kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kopyczyńce, 11 maja 1908.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 75/8 (4784)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 22 czasopisma „Monitor" z dnia 24 maja 1908 w artykule: 1) Galicyjski Dreyfus" od „Dochodzenia" do „mają władzę", 2) Gnojowisko deprawacyi umysłów i demoralizacyi" od „Przedewszystkiem" do końca" i 3) Takby nie uciął i nieboszczyk durny Jasio" od „Ale czasy" do „pośmiewiska" zawiera znamiona występku z §§ 300, 487 i 491 u. k., i Art. V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. P. P. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora państwa konfiskata tego czasopisma w dniu 22 maja 1908.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 28 maja 1908.

Ч. Pr. 78/8 (4783)

Оголошенє.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 114 часописи „Діло" з дня 23 мая 1908 під написею: „Руска дебата в парляменті" в уступі від „Цілими" до „свого ludku" містить в собі знамена провини з §§ 300 і 302 з. к. і прото оправдана єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи 23 мая 1908.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширенє того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 26 мая 1908.

Ч. Pr. 77/8 (4785)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 68 часописи „Народне слово" з дня 23 мая 1908 під написею: 1) „Підлі шубравці" в уступі від „початку" до Гломбіньского і 2) Новий замах на руску мову" від „початку" до „що руске" містить в собі знамена провини з §§ 300 і 302 зк. і прото управедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 23 мая 1908.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширенє тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 26 мая 1908.

Kuratele.

L. cz. L. 7/7 (9) (4519 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Seweryne Śmiałkowską w Sredniej.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Śmiałkowskiego w Średniej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dubiecko, dnia 3 marca 1908.

L. cz. L. 3/7 (4518 3—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jana Brzozowskiego w Nienadowej.

Kuratorem jego ustanowiono Szymona Barana w Nienadowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dubiecko, dnia 6 lutego 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa — Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	Do Lwowa
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·26	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	3·50	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·57	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy (od 15 lipca).
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, Zakopanego, (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu)), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15 sierpnia do 5 września wł.).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa — Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	Ze Lwowa
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Kocmyrzowa.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·40	do Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1 lipca do 25 lipca wł.).
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Wieliczki.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.).
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 15 lipca).
—	9·35	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat., od 1 lipca do 31 sierpnia wł. w poniedziałki i czwartki), Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·33	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	6·03	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 lipca i od 20 sierpnia do 10 września wł.).
—	7·45	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8·15 rano 8·20 wieczór, w niedziele i święta rz. kat. 3.27 po południu i 9·35 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8·15 rano, 3·27 po połud., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 1·45 po poł., (od 1 lipca do 31 sierpnia codziennie 8·15 rano, 3·27 i 5·30 po poł., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 10·05 przed połud. i 1·46 po południu.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·58 wieczór.

Z Lubienia od 17 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·45 wieczór.

Do Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7·20 rano, 3·45 po południu, w niedziele i rz. k. święta 2·30 południem i 8·34 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7·21 rano, 2·30 i 3·45 po poł., 8·34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 12·41 po poł. (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7·21 rano, 2·30, 3·45 i 5·50 po poł., 8·34 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 9·00 przed poł., 12·41 po poł.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po południu.

Do Szczerca 10·35 przed poł. (od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·15 po połudn. (od 17 maja do 13 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Na dworzec „Podzamcze"
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Z dworca „Podzamcze"
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11·02	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	8·08	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie **„TYGODNIK ILLUSTROWANY“** stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**,

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS nadal pomieszczać będzie Kroniki Tygodniowe poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych **„Tygodnik Ilustrowany“** nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

- Wymarłe miasto
- Propaganda
- Trybun uliczny
- Wiec dzieci
- Walki bratobójcze
- Szpieg
- Brauningi
- Bomba
- Odwiedziny więźniów
- Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sieńkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:	Kwartalnie . . . . . . kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie . . . . kor. 7·20	Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.
	Półrocznie . . . . „ 13·60		Półrocznie . . . . „ 14·40	
	Rocznie . . . . „ 27·20		Rocznie . . . . . „ 28·80	

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

OGŁOSZENIE.

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU i PRZEMYSŁU W KRAKOWIE

ogłasza niniejszem, że począwszy

od 1 lipca 1908 zniża

oprocentowanie wkładek

ulokowanych na książeczkach wkładkowych

z 4½ prc. na 4 prc.

Oprocentowanie wkładek pozostaje jak dotąd **dzienne,** a podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Borysławskie Tow. dla transportu i magazynowania ropy
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia odbędzie się dnia 4 czerwca 1908 o godzinie 11·30 przed południem w Borysławiu w lokalu biura Towarzystwa.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i przedłożenie zamknięcia rachunkowego za rok 1907.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i udzielenie absolutoryum radzie nadzorczej za rok 1907.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
5. Ustanowienie honoraryum Komisyi rewizyjnej za rok 1907.
6. Wniosek Rady nadzorczej o uchwalenie likwidacyi Towarzystwa.
7. Wybór likwidatorów Towarzystwa.
8. Wniosek Rady nadzorczej o udzielenie absolutoryum za czas od 1 stycznia 1908 od dnia dzisiejszego.

W Borysławiu, dnia 29 czerwca 1908.

Arpad Csonka
Wiceprezes Rady Nadzorczej

OBWIESZCZENIE.

Dnia 9 czerwca 1908 o godzinie 4 po południu odbędzie się

Walne Zgromadzenie

członków Spółki pożyczkowej w Przemyślanach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, w lokalnościach stowarzyszenia pod l. konskr. 148 w Przemyślanach, na które wszystkich członków się zaprasza.

PORZĄDEK DZIENNX:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1907.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1907.
3. Rozdział czystego zysku za rok 1907.
4. Wybór 4 zastępców członków Dyrekcyi (§ 4 statutu).
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej (§ 15 statutu).

Przemyślany, dnia 25 maja 1908.

Rada Nadzorcza Spółki pożyczkowej w Przemyślanach
Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

Hersch Reiss
przewodniczący.

Markus Schein
sekretarz.

Kolej lokalna Tarnopol-Zbaraż.

(4782 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Pierwsze Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszy kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż odbędzie się dnia 12 czerwca b. r. o godzinie 5·15 po poł. we Wiedniu, w biurze Towarzystwa I. Freyung 8, III. p., na które niniejszem zapraszam pp. akcyonaryuszy.

Porządek dzienny:

1. Złożenie sprawozdania.
2. Przedłożenie zamknięcia rachunkowego za pierwszy rok administracyjny, zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego i udzielenie absolutoryum Radzie zawiadowczej.
3. Wybór członków Rady zawiadowczej.
4. Wybór członków komisyi rewizyjnej.

Co do uczestniczenia na Walnem Zgromadzeniu i wykonywania prawa głosowania, tudzież co do powzięcia uchwał nad przedmiotami będącymi na porządku dziennym wskazuje się na postanowienia §§ 15, 16, 17, 21 i 22 statutu Towarzystwa; akcye — z wyjątkiem akcyj będących w posiadaniu kraju Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem — mają być złożone najpóźniej do dnia 3 czerwca 1908 włącznie we Wiedniu, w biurze Towarzystwa I. Freyung Nr. 8.

Złożenie akcyj ma nastąpić przy załączeniu dwóch konsygnacyj, podpisanych własnoręcznie względnie firmowo, z których jeden egzemplarz zawierający poświadczenie złożenia otrzymuje deponent przy równoczesnym odbiorze karty legitymacyjnej. Po odbytem zgromadzeniu akcye wydawane będą tylko za zwrotem konsygnacyi.

Odnośnie do akcyj, będących w posiadaniu kraju Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wystarczy w miejsce złożenia akcyj przedłożenie urzędowego potwierdzenia kasy krajowej.

Wiedeń, 25 maja 1908.

Rada zawiadowcza
kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż.

(Przedruk nie będzie honorowany).

Ogłoszenie.

Kasa Zaliczkowa w Nowym Sączu

Towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką

zmienia stopę procentową od wkładek

na 5% od sta

od wkładek nowych począwszy od dnia **1 czerwca 1908,** a od dawniej złożonych od dnia **1 września 1908;** natomiast liczy procent na korzyść wkładkujących od dnia następnego po złożeniu wkładki, do dnia poprzedzającego **dzień zwrotu.**

Dyrekcya.

Ogłoszenie.

P. T. Członków Kasy zaliczkowej „Opatrzność“, stowarz. zarejestr. z nieograniczoną poręką w likwidacyi w Kozowie zaprasza się na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 14 czerwca 1908 r. o godzinie 5-tej po południu w Kozowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie likwidacyi z czynności i rachunków za r. 1907.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i wniosek tejże na zatwierdzenie rachunków i bilansu za r. 1907 i na udzielenie likwidatorom absolutoryum z czynności i rachunków za czas od dnia 1 stycznia do 31 grudnia 1907 r.
3. Zatwierdzenie uchwalonego przez Radę zawiadowczą sposobu pokrycia straty z r. 1907.
4. Wnioski pojedynczych.

Kozowa, dnia 27 maja 1908.

Rada zawiadowcza Kasy zaliczkowej „Opatrzność“
stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką w likwidacyi w Kozowie.

Salamon Feld sekretarz.

Marcus Hersch Szapira prezes.

Ogłoszenie.

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszy kolei lokalnej Lwów (Kleparów)-Jaworów

odbędzie się

we Lwowie, dnia 14 czerwca b. r.

o godz. 10 przed południem

w sali c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego (plac Halicki 15).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o przebiegu interesów za rok 1907 (§ 30 p. 1 St.)
2. Sprawozdanie o wynikach ruchu w 1907 roku, jakie osiągnięte zostały przez c. k. Dyrekcyę kolei państwowych, która prowadzi ruch na naszej kolei.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zbadaniu i zamknięciu rachunków za rok 1907 (§ 30 p. 3 St.).
4. Wniosek Rady zawiadowczej o użyciu czystego zysku (§ 30 p. 3 St.).
5. Wybór do komisyi rewizyjnej (§. 30 p. 11 St.).
6. Wybór do Rady zawiadowczej (§ 30 p. 2 St.).

Ci panowie Akcyonaryusze, którzy co najmniej 25 sztuk akcyi posiadają i z prawa głosowania korzystać zamierzają, zechcą po myśli § 26 statutów akcye swoje najpóźniej do dnia 6 czerwca b. r. złożyć w c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznym we Lwowie plac Halicki 15 i w c. k. uprzyw. austr. Banku krajów koronnych w Wiedniu. Złożenia należy dokonać dwoma przez składającego podpisanymi konsygnacyami.

Składający otrzyma jeden egzemplarz konsygnacyi wraz z kartą uprawniającą do brania udziału w Walnem zgromadzeniu.

Prawo głosowania może być wykonane przez akcyonaryuszy tak osobiście, jak i przez pełnomocników.

Lwów, dnia 26 maja 1907.

Rada Zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.